Kurier Szczeciński

CZWARTEK, 6 LUTEGO 1975 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 31 (9433) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

III Konferencja PZPR Szczecin-Śródmieście

Rzetelna praca, aktywność i zaangażowanie

ŚRÓDMIEŚCIE TO NAJWIĘKSZA DZIELNICA SZCZECINA. Tu skupiają się wszystkie instytucje i urzędy, zakłady przemysłu lekkiego, przedsiębiorstwa usługowe i wytwórcze, a także placówki handlowe, służby zdrowia, oświaty i kultury. Organizacja partyjna działająca w tej dzielnicy liczy dziś ponad 8 tys. członków i kandydatów PZPR. Aktywność w pracy partyjnej, zawodowej i społecznej licznych organizacji zakładowych, jak również grup partyjnych i indywidualnych członków, znana jest powszechnie.

DOŚĆ SPECYFICZNY przekrój zakładów pracy i instytucji w tej dzielnicy, z jednej strony tworzy naturalny podział w działaniu, z drugiej zaś dzięki sprawnej pracy Komitetu Dzielnicowego PZPR i przyjętemu w poprzedniej kadencji programowi działania pozwolił na pełną aktywizację członków partii i wielu bezpartyjnych. Konkretne i wymierne efekty są widoczne tak w dziedzinie produkcji poszczególnych zakładów pracy, instytucji i przedsiębiorstw, jak i w działaniu społecznym.

WŁAŚNIE w tej dzielnicy, z racji jej centralnego charakteru, skupiona jest podstawowa sieć handlowo-usługowa, oświata i kultura. Dlatego też na zaspokajaniu najważniejszych potrzeb społecznych zarówno Komitet Dzielnicowy jak i poszczególne organizacje partyjne koncentrowały swoją aktywną działalność partyjną. Ta dobra atmosfera i zaangażowanie przyczyniły się do osiągnięcia na przestrzeni ostatnich dwóch lat znacznie lepszych wyników niż przewidywano to w planach.

Nie sposób wymienić tu wszystkich przodujących zakładów, z równym bowiem efektem współzawodniczą one ze sobą. Warto jednak przypomnieć o sukcesach produkcyjnych ZPO „Odra", spółdzielczości pracy, przedsiębiorstw remontowo-budowlanych, komunalnych itp. Ale nie tylko sprawy produkcyjne były przedmiotem troski dzielnicowej instancji partyjnej. Wiele czasu i uwagi poświęcono sprawom socjalno-bytowym, rekreacji itp. Podejmowano wiele działań inspiratorskich w zakresie poprawy pracy w służbie zdrowia, oświacie i kulturze.

Mijający okres należy niewątpliwie uznać za duży krok naprzód. Było to możliwe dzięki właściwemu docieraniu do wszystkich ludzi pracy z programem partii, jaki został wytyczony na VI Zjeździe PZPR i przyjęty jako program całego narodu. Ta inspiratorska rola była widoczna także na odcinku podejmowania dodatkowych zobowiązań produkcyjnych i uczestniczenia w czynach społecznych. Przykładem niech będzie największe przedsięwzięcie: praca na terenie Ogrodu Dendrologicznego. Ponadto w minionym okresie dla uczczenia I Krajowej Konferencji PZPR i XXX-lecia PRL podjęto w tej dzielnicy ponad 120 różnorodnych

(Dokończenie na str. 2)

Dziś obraduje Plenum KW PZPR w Szczecinie

DZIŚ, w czwartek 6 bm. o godzinie 10 w sali konferencyjnej KW PZPR rozpoczęło się posiedzenie plenarne Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Szczecinie. Porządek obrad przewiduje:

- **Zatwierdzenie materiałów na XV Wojewódzką Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą PZPR.**
- **Podjęcie uchwały o terminie zwołania XV Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR.**
- **Informacja o pracy Egzekutywy KW PZPR za okres czerwiec – grudzień 1974 r.**

Co nam przyniesie nowy rozkład jazdy?

● Pośpiesznym do Warny i Budapesztu
● W Karkonosze przez... Berlin
● Pociągi naprawdę sezonowe

SPECJALIŚCI ze wszystkich dyrekcji okręgowych PKP zakończyli już prace nad nowym rozkładem jazdy pociągów pasażerskich. Będzie on obowiązywał od 1 czerwca br.

NOWY rozkład nie przyniesie szczecinianom zbyt wielu zmian w kursowaniu pociągów. Trwające roboty modernizacyjne na liniach do Świnoujścia i do Kostrzyna powodują, że nie można skierować tam większej liczby pociągów, zwłaszcza szybkich. Generalny remont, na razie w obrębie dyrekcji poznańskiej, przechodzi też linia krzyska, łącząca Szczecin z centralną i południową Polską.

KONSTRUKTORZY nowego rozkładu jazdy starali się też uniknąć **przesuwania godzin odjazdu poszczególnych pociągów.** W poprzednich latach, gdy takie zmiany były częste, powodowało to sporo zamieszania. Podróżni, zwłaszcza ci, którzy często jeżdżą, przyzwyczajają się do stałej godziny odjazdu. Nie można jednak powiedzieć, że rozkład jazdy 1975/76 będzie powieleniem dotychczas obowiązującego.

Po wielu latach starań szczecińskiej DOKP udało się uzyskać nowe połączenie naszego miasta z Warną. Pociąg pospieszny będzie prowadził trzy wagony do Budapesztu, jeden sypialny do Warny oraz kilka wagonów do Bielska-Białej. Pociąg ten będzie odjeżdżał ze Szczecina o godzinie 15.25.

DRUGĄ nowością, a zarazem ciekawostką komunikacyjną, jest **pociąg pospieszny do Jeleniej Góry i Katowic przez... Berlin.** Podczas prac nad rozkładem okazało się, że istnieje możliwość połączenia w jeden skład dwóch pociągów: relacji Szczecin — Berlin i Berlin — Katowice. I w ten oto sposób mamy pociąg międzynarodowy, którym dojedziemy na drugi kraniec Polski. Będzie on odjeżdżał ze Szczecina o godz. 18.15. Trasa pociągu wiedzie przez berliński Ostbanhof, potem Cottbus, Jelenią Górę, Kłodzko do Katowic. **Mimo godzinnego postoju w Berlinie i dwukrotnego przekraczania granicy szczecinianie będą w Jeleniej Górze pół godziny szybciej, niż gdyby jechali przez Zieloną Górę. W relacji powrotnej podróż jest krótsza nawet o półtorej godziny.**

POPRAWI się nieco komunikacja z Trójmiastem. Pociąg osobowy z Olsztyna w nowym rozkładzie od Gdyni będzie jechał jako pospieszny. Jadąc nad Motławę będziemy mieli więc do dyspozycji w miarę szybkie pociągi w obie strony.

Uporządkowano też częściowo sprawy komunikacji w okresie letnim. Coraz częściej bowiem wczasy rozpoczynały się w różnych terminach, po to, by nie powodować tłoku w pociągach. Ministerstwo Komunikacji nie nadążało jednak za tymi zmianami. Pociągi sezonowe kursowały wyłącznie w okresie tradycyjnych zmian turnusów — na początku i w połowie miesiąca. **Od nowego rozkładu jazdy wszystkie te pociągi (m. in. „Błękitna Fala") będą jeździły nonstop przez cały sezon letni, niektóre nawet** od połowy czerwca do końca sierpnia. (jas)

Dokerzy odpowiadają na list E. Gierka i P. Jaroszewicza

● „5-latka" już 15 sierpnia br.
● 300 tys. ton węgla ponad plan

PORT SZCZECIŃSKI należy do 700 przedsiębiorstw w naszym kraju, które zostały wyróżnione listem I sekretarza KC PZPR E. Gierka i prezesa Rady Ministrów P. Jaroszewicza. Dokument ten trafił do rąk załogi kilkanaście dni temu. Od razu też we wszystkich rejonach odbyły się „małe KSR-y", czyli narady aktywu polityczno-gospodarczego, na których — po przeanalizowaniu możliwości wydziałów — przedstawiciele załóg podejmowali dodatkowe zobowiązania.

W ZPS odbyło się wczoraj posiedzenie rady dyrekcyjnej portu z udziałem aktywu polityczno-społecznego tego przedsiębiorstwa. Na posiedzeniu tym ustalono tekst meldunku o dodatkowych zobowiązaniach dokerów.

— „ZAŁOGA zespołu portowego Szczecin—Świnoujście — czytamy w liście skierowanym do E. Gierka i P. Jaroszewicza — z satysfakcją i zadowoleniem przyjęła do wiadomości fakt pozytywnej oceny pracy dokerów, wyrażonej w liście I sekretarza Komitetu Centralnego PZPR tow. Edwarda Gierka i prezesa Rady Ministrów PRL tow. Piotra Jaroszewicza. W pełni doceniając znaczenie międzynarodowej wymiany towarowej dla naszej gospodarki, załoga zespołu portowego Szczecin—Świnoujście w roku VII Zjazdu PZPR i w ostatnim roku bieżącej pięciolatki postanowiła: przedterminowo, do dnia 15 sierpnia 1975 r. wykonać zadania przeładunkowe wynikające z planu 5-letniego. Wykonanie w tym terminie zadań

(Dokończenie na str. 2)

FRANCUSKI mistrz grzebienia Vidal Sasson urządził 3 bm. w Londynie pokaz najmodniejszych fryzur na 1975 rok.

NA ZDJĘCIU: mistrz ze swymi dwiema modelkami. (CAF—AP)

Min. S. Olszowski udaje się dziś na Węgry

WARSZAWA 6.2. PAP. Dziś udaje się z oficjalną przyjacielską wizytą na Węgry członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw zagranicznych PRL Stefan Olszowski.

W czasie 3-dniowej wizyty minister S. Olszowski przeprowadzi rozmowy z ministrem spraw zagranicznych WRL.

Ambasador Nixon?

BYŁY prezydent USA Nixon oświadczył przyjaciołom — według doniesień tygodnika „TIME" — że chciałby w niedalekiej przyszłości zostać ambasadorem USA w Chinach. Stan zdrowia Nixona ostatnio znacznie się poprawił.

„Moja siostra Laureen..."

▲ **to tytuł francuskiej powieści kryminalnej której akcja toczy się w St. Zjednoczonych**

▲ **Już od soboty na łamach „KURIERA"!**

Wiadomości dnia

KAIR. Przebywający w Kairze z okazji nadzwyczajnej sesji Rady Obrony Ligi Państw Arabskich ministrowie spraw zagranicznych tych krajów spotkają się dziś, by przedyskutować sprawę pomocy dla Somalii, dotkniętej klęską suszy. Egipt, Arabia Saudyjska, Kuwejt, Maroko, Irak, Libia i Zjednoczone Emiraty Arabskie mają wspólnie udzielić Libanowi pomocy w wysokości 28 mln dolarów.

BONN. Po zakończeniu 2-dniowej wizyty oficjalnej w RFN, sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim, podróżujący po kontynencie europejskim, uda się dziś do Luksemburga. Następnym etapem dyplomatycznej podróży Waldheima będzie NRD.

PARYŻ. Dziś przybywa do Paryża z 2-dniową wizytą roboczą włoski minister spraw zagranicznych Mariano Rumor dla przeprowadzenia rozmów z szefami dyplomacji francuskiej. Głównym tematem rozmów będą problemy europejskie. Będą również poruszone problemy dalszego rozwoju dialogu Europy zachodniej z krajami arabskimi oraz kwestie kryzysu energetycznego.

MEKSYK. Agencje prasowe piszą o bardzo napiętej sytuacji w Peru, gdzie w środę w całym kraju ogłoszono stan wyjątkowy. Jak informuje korespondent Agencji Reutera w Limie, doszło tam do krwawych zamieszek, w wyniku których co najmniej 30 osób zostało zabitych. W akcji biorą udział czołgi.

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Dla mieszkańców miast ◆ „De gustibus..." ◆ Jaki jesteś mistrzu? ◆ Muzyczne to i owo ◆

Rzetelna praca

(Dokończenie ze str. 1)

zobowiązań, związanych z poprawą warunków pracy i wypoczynku w zakładach.

Jednym z najważniejszych zadań wysuwanych przez Komitet Dzielnicowy w stosunku do podstawowych organizacji partyjnych było kształtowanie zaangażowanych postaw ideowo-politycznych. Działalność na tym odcinku przyniosła wymierne efekty.

WOKÓŁ TYCH PROBLEMÓW toczyła się wczoraj dyskusja na III Konferencji PZPR Szczecin - Śródmieście. Wielu mówców pozytywnie oceniało dorobek minionych dwóch lat, przede wszystkim jednak w wypowiedziach koncentrowano się na sprawach dnia dzisiejszego i lat najbliższych. Były to konkretne propozycje, zmierzające do dalszego, dynamicznego przeobrażania naszego życia, zakładów pracy, do zwiększania produkcji. Wiele mówiono także o konkretnych potrzebach inwestycyjnych w tej dzielnicy Szczecina. Szczególnie dotyczyły one handlu i usług, służby zdrowia i oświaty, a także problemu mieszkaniowego i zagadnień związanych z estetyzacją i porządkiem. Znaczna część tych tematów ujęta jest w programie inwestycyjnym i modernizacyjnym. Chodzi bowiem o to, aby we właściwy sposób w interesie społecznym kontynuować przyjęty plan działania.

Podczas obrad konferencji, dyskutanci — przedstawiciele poszczególnych organizacji partyjnych, ustosunkowując się do wielu problemów, deklarowali jednocześnie w imieniu swoich zakładów pracy dodatkowe zobowiązania produkcyjne i społeczne. Zaakcentowano w ten sposób poparcie dla polityki partii przed zbliżającym się VII Zjazdem PZPR. Wiele miejsca poświęcono także młodzieży, jej wychowaniu i aktywnemu włączaniu do prac politycznych, zawodowych i społecznych.

W konferencji uczestniczyli: I sekretarz KW PZPR Janusz Brych i sekretarz KW PZPR Stefan Janusiewicz.

Na zakończenie dyskusji podczas wczorajszej III Konferencji PZPR Dzielnicy Śródmieście zabrał głos I sekretarz KW PZPR Janusz Brych, który w imieniu Egzekutywy KW PZPR ocenił dwuletnią działalność śródmiejskiej instancji partyjnej. J. Brych podkreślił, że dorobek ten świadczy o pełnym zaangażowaniu w realizowaniu uchwały VI Zjazdu, o pozytywnych zmianach w działaniu inspiratorskim na rzecz pomnażania dorobku gospodarczego i społecznego. Te wymierne efekty i dotychczasowy zapał powinny jeszcze bardziej przyczynić się do podnoszenia wyników pracy, szczególnie w ostatnim roku obecnej pięciolatki, w roku VII Zjazdu PZPR.

NA KONFERENCJI wybrano 58-osobowy Komitet Dzielnicowy. Powołano także nowe władze. I sekretarzem KD PZPR wybrany został Władysław Ławrynowicz, II sekretarzem Maria Patalan, a sekretarzami: Katarzyna Pietras i Ryszard Dobrowolski.

NA KONFERENCJI WOJEWÓDZKIEJ PZPR Dzielnicę Śródmieście będą reprezentować delegaci: M. Baranowska, K. Bednarczyk, H. Dąbrowiecka, M. Dogin, B. Fikiel, J. Gorczyński, J. Guliński, St. Janusiewicz, S. Kaczmarczyk, I. G. Kamiński, S. Kolarz, Z. Kowalski, Z. Kutryś, E. Kwiatkowska, O. Lipka, T. Leśniczak, W. Ławrynowicz, N. Mackiewicz, M. Malczewska, T. Mech-Chmielewska, H. Michalska, H. Niewiadomski, D. Oszutowska, K. Pastusiak, S. Piątkowski, J. Piórkowska, H. Prawda, Z. Puchalski, J. Rutkowski, L. Sandecki, J. Stopyra, B. Szkudlarek, B. Szymański, R. Wasiukiewicz, B. Zabielski i B. Ziemianin.

KONFERENCJE sprawozdawczo-wyborcze PZPR obradowały wczoraj także w powiatach: pyrzyckim, myśliborskim i szczecińskim.

WCZORAJ w salach Zamku nastąpiło otwarcie interesującej wystawy „Fotografia Academica", która przyjechała do nas z Pardubic (CSRS). Jak informowaliśmy, zgromadzone są na niej prace studentów z wielu krajów Europy.

Foto: Zb. Jodkowski

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU

m/s „Marynarz Migała" ze Szwecji z celulozą
s/s „Sołdek" z Danii w balaście
s/s „Kalisz" z Danii w balaście
m/s „Kopalnia Sosnowiec" z RFN w balaście

STATKI NA WYJŚCIU

m/s „Skierka" do Londynu z drobnicą
m/s „Wolin" do Manchesteru via Hamburg z drobnicą
m/s „Kudowa-Zdrój" do Kopenhagi z drobnicą
m/s „Karpacz" do Rotterdamu z drobnicą
m/s „Koszalin" do Antwerpii z drobnicą
m/s „Hajnówka" do Anglii z tarcicą
s/s „Malbork" do RFN z węglem
s/s „Cieszyn" do RFN z węglem

W PORCIE:

DZIŚ rano przy nabrzeżach portowych cumowało 35 statków różnych bander, natomiast 8 dalszych jednostek oczekiwało na redzie na wprowadzenie do portu.

Na potwierdzenie swoich zobowiązań, portowcy ZPS uzyskali najlepszy w br. dobowy wynik przeładunkowy. Minionej doby dokerzy zespołu portowego Szczecin—Świnoujście przeładowali ogółem 80 086 ton, w tym 48 802 t węgla, 10 098 t rudy, 12 059 t innych towarów masowych, 655 t zboża, 212 t drewna i 8 260 t drobnicy.

Ze związkowych składek — ferie zimowe

ZWIĄZKI ZAWODOWE aktywnie włączyły się do organizacji wypoczynku dzieci i młodzieży w czasie trwających obecnie ferii zimowych. Wojewódzka Rada Związków Zawodowych udzieliła m. in. pomocy finansowej zakładom pracy, które zorganizowały u siebie małe formy wczasów. Pomoc tę, na łączną kwotę ponad 600 tys. zł, otrzymał „Wiskord", Stocznia im. A. Warskiego, myśliborski „Koral", Huta „Szczecin" i inne zakłady. Fundusze wykorzystane zostały na rozszerzenie działalności opiekuńczo-wychowawczej, dofinansowanie wyżywienia itp. (tur)

• Bezpieczeństwo nawigacji • Ochrona środowiska

Na Bałtyku powstanie sieć podwodnych stacji oceanograficznych

WARSZAWA 6.2. PAP. W najbliższych latach Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej zamierza rozbudować sieć stacji hydrologicznych i oceanograficznych na Bałtyku. Specjaliści z Oddziału Morskiego IMGW pracują nad projektem tzw. podpowierzchniowych, automatycznych stacji oceanograficznych, przystosowanych do prowadzenia pomiarów i obserwacji w głębinach morza. Projektuje się ustawienie do 1980 r. 10 takich stacji, głównie w rejonie Zatoki Gdańskiej i na północny-wschód od Helu. Stacje będą przystosowane do pracy na głębokości do 100 metrów. Ich program będzie dawczy przewiduje śledzenie prędkości i kierunku podwodnych prądów morskich.

Badania podwodnych prądów i ruchów wody w Zatoce Gdańskiej mają duże znaczenie dla bezpieczeństwa nawigacji — szczególnie po uruchomieniu Portu Północnego. Stacje prowadzić będą także obserwacje potrzebne dla normalnych badań hydrologicznych i oceanograficznych. Ważnym zadaniem będzie też praca dla potrzeb ochrony środowiska. Śledzenie prądów morskich umożliwi także badania nad rozprzestrzenianiem się zanieczyszczeń z portów w Gdańsku i Gdyni oraz przynoszonych do morza przez Wisłę.

Dokerzy odpowiadają

(Dokończenie ze str. 1)

wynoszących 86 mln ton umożliwi dodatkowy przeładunek 7,5 mln ton towarów. Dokerzy zobowiązali się także wykonać zadania przeładunkowe br. obniżając plan kosztów materiałowych o 9 mln zł oraz utrzymać wysoki poziom gotowości technicznej portu. Ponadto załoga stawia do dyspozycji PHZ potencjał organizacyjno-techniczny, umożliwiający ponadplanowy przeładunek 300 tys. ton węgla eksportowego".

TAK więc w tym roku przez nabrzeża Szczecina i Świnoujścia przejdzie łącznie ponad 23 mln ton towarów. Warto dodać, że wprawdzie rejon drobnicy nie podjął się dodatkowych przeładunków, jednak właśnie od załogi RPD zależeć będzie realizacja innego zobowiązania — obniżenia kosztów przeładunków o 9 mln zł. Ponad 80 proc. obniżki kosztów muszą wypracować dokerzy z drobnicy, zmniejszając podczas przeładunku zużycie materiałów sztauerskich, lin, osprzętu przeładunkowego, paliwa itp.

Na wczorajszej naradzie pod kreślono, że realizacja zobowiązań zależy od zgodnego wysiłku całej załogi zespołu portowego Szczecin—Świnoujście. (awa)

Obrady w Szczecinie

Jak pomóc polskiemu modelarstwu

WOJEWÓDZTWO szczecińskie należy do najlepszych w kraju pod względem prowadzonej tu działalności modelarskiej. Nasza młodzież, pod okiem nauczycieli-hobbystów, wykonuje wiele modeli, które na zawodach centralnych zajmują czołowe lokaty. Ten sympatyczny i wszechstronnie rozwijający technicznie inwencje młodzieży sport, w ciągu ostatnich dwu lat (w związku z reorganizacją szkolnictwa) — traci jednak najbardziej wartościowych i oddanych instruktorów.

Był położyć kres temu niepokojącemu zjawisku właśnie w Szczecinie trwają od wczoraj obrady Centralnej Komisji Modelarskiej Zarządu Głównego LOK. Zaproszeni goście, zwiedzili pracownie modelarskie w Pałacu Młodzieży, Domu Kultury Spółdzielni Mieszkaniowej „Kolejarz" oraz wiodące modelarnie w Węgorzynie, Stargardzie Szczecińskim i Goleniowie. Dziś dalszy ciąg obrad. (wys)

DOBRY POCZĄTEK W „UNIKONIE"

W tym roku — ponad 3 tys. kontenerów

W FABRYCE Kontenerów „UNIKON" zakończony został I etap rozbudowy, związany z modernizacją i przystosowaniem zakładu do produkcji kontenerów licencyjnych. Głównym zadaniem 700-osobowej załogi jest zatem jak najszybsze osiągnięcie pełnej mocy produkcyjnej. Wszystko wskazuje, że cel ten zostanie osiągnięty przed terminem, bowiem bieżący rok zaczął się pomyślnie. Zadania planowe stycznia wykonano w 100 procentach, wytwarzając głównie cylindry do wagonów-wywrotek przeznaczonych na eksport. Rozpoczęto także seryjną produkcję kontenerów. Każdego dnia zakład opuszcza już 10 kontenerów 20-stopowych.

Ostatnio sprawy odbioru jakościowego przejął Polski Rejestr Statków, w związku z czym kontenery z „Unikonu" zostaną dopuszczone do międzynarodowego obrotu. Fabryka w I kwartale podejmie produkcję pojemników przeznaczonych dla Polskich Linii Oceanicznych oraz na eksport. (mw)

Z procesu Z. Marchwickiego

KATOWICE PAP. Środa 5 bm. była kolejnym dniem rozprawy sądowej przeciwko Zdzisławowi Marchwickiemu, oskarżonemu o wielokrotne zabójstwa kobiet oraz przeciwko pozostałym współoskarżonym w tej sprawie. Zeznawało 6 świadków. Ich wyjaśnienia dotyczyły wyłącznie Jana Marchwickiego, któremu zarzuca się inspirację i zorganizowanie zabójstwa Jadwigi K. w dniu 4 marca 1970 r.

Oskarżony utrzymuje, iż nie mógł być w tym dniu w pobliżu miejsca zbrodni. Wówczas bowiem miał nogę unieruchomioną opatrunkiem gipsowym. W świetle zeznań lekarzy Szpitala Miejskiego w Siemianowicach, gdzie Jan Marchwicki w listopadzie 1969 r. po złamaniu nogi przeszedł zabieg chirurgiczny, okazało się, że oskarżonemu zdjęto gips 22 stycznia 1970 r. i zalecono noszenie wyłącznie opaski elastycznej. Od tego czasu mógł też poruszać się o własnych siłach. Miał wprawdzie ograniczoną sprawność, lecz nie na tyle, by w ogóle nie był zdolny do zmiany miejsca. Doradzono mu nawet, obok brania kąpieli i masaży, stopniowe obciążanie nogi poprzez chodzenie, jako jeden z elementów procesu leczenia.

Lekarze podtrzymali zeznania ze śledztwa, podkreślając, że zostały one złożone w oparciu o urzędową dokumentację sporządzoną przez lekarzy Mieczysława M. i Józefa G. Ten ostatni na oryginale karty ambulatoryjnej rozpoznał własny podpis i oświadczył, że o żadnej pomyłce nie może być mowy tym bardziej, że Jan Marchwicki nigdy nie pojawił się w szpitalu w Siemianowicach chociaż tylko tam się leczył.

Zeznawała również pielęgniarka Sabina L. Od drugiej połowy stycznia 1970 r. przeprowadzała ona masaże nogi oskarżonego i — jak oświadczyła — nie zauważyła na niej nigdy żadnego gipsu, widziała natomiast stałą poprawę stanu nogi oraz była świadkiem wychodzenia Jana Marchwickiego poza dom.

Sesja egzaminacyjna według nowego regulaminu

Kto nie zda w zimie — nie odpada...

W CZASIE od 25 stycznia do 9 lutego trwała co roku zimowa sesja egzaminacyjna w szkołach wyższych. Także i tym razem na korytarzach uczelni gromadzą się studenci bez reszty pochłonięci przeglądaniem notatek i podręczników przed wejściem do gabinetu egzaminatora. Niemniej nowy regulamin studiów odnoszący się do szkół wyższych resortu nauki pozostawia decyzji rektora ustalenie czy i kiedy w zimie młodzież powinna zdawać egzaminy. Zasadniczym kierunkowskazem jest w tym wypadku po pierwsze zakończenie cyklu zajęć z określonego przedmiotu w semestrze zimowym i, po wtóre, konkretne warunki uczelni: liczba studentów i pedagogów, liczba egzaminów itp.

NIEMNIEJ okresem zaliczeniowym jest obecnie sesja letnia; promowanie studentów, a więc i ewentualny odsiew tych, którzy nie zdadzą egzaminów, odbywać się winno na zakończenie roku akademickiego. Służy temu przepis regulaminu mówiący o tym, że ocena niedostateczna na egzaminie w sesji zimowej nie stanowi podstawy do skreślenia z listy studentów. Egzamin taki można będzie zdawać w trybie poprawkowym aż dwukrotnie.

W POLITECHNICE SZCZECIŃSKIEJ wyznaczone zostały terminy niektórych egzaminów i uznaniu studentów pozostawiono kwestię czy zdawać będą obecnie czy też przystąpią do nich w sesji letniej.

Natomiast w Wyższej Szkole Pedagogicznej trwa już przerwa międzysemestralna. Egzaminom poddawani byli studenci wybranych kierunków.

W Akademii Rolniczej ustalone zostało, że studenci jednak w obecnej sesji zobowiązani są zdać część egzaminów. Taka interpretacja nowego regulaminu przedyskutowana została przez kierownictwo uczelni z przedstawicielami RU SZSP. (jf)

SPORT • SPORT

PORAŻKA POLSKICH PIŁKAREK RĘCZNYCH

PO DWÓCH zwycięstwach nad mistrzyniami świata Jugosławią i wicemistrzyniami Rumunią, reprezentacja polskich piłkarek ręcznych poniosła pierwszą porażkę w międzynarodowym turnieju w czechosłowackiej miejscowości Cheb. Polki uległy czwartej drużynie mistrzostw świata — Węgierkom 9:12 (4:9).

REMIS PIŁKARZY HISZPANII I SZKOCJI

W ROZEGRANYM w Walencji rewanżowym meczu eliminacji piłkarskich mistrzostw Europy w grupie IV, Hiszpania zremisowała ze Szkocją 1:1.

TABELA:

1.	Hiszpania	5:1	5—3
2.	Rumunia	1:1	0—0
3.	Szkocja	1:3	2—3
4.	Dania	1:3	1—2

TU TOTO!

TOTALIZATOR SPORTOWY zawiadamia, że na zakłady Małego Lotka wylosowane zostały następujące liczby:

2 — 19 — 20 — 21 — 31

Wylosowana banderola: 880366.

TOTALIZATOR SPORTOWY zawiadamia, że w zakładach Toto-Lotka stwierdzono:

2 rozw. z 6 trafieniami — wygrane po 980 725 zł, 8 rozw. z 5 traf. prem. — wygrane po 245 181 zł, 427 rozw. z 5 traf. zwykł. — wygrane po około 6 000 zł, 20 023 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 163 zł, 315 639 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 10 zł (I losowanie).

1 rozw. z 5 traf. prem. + wygrana 1 000 000 zł, 117 rozw. z 5 traf. zwykł. — wygrane po około 14 000 zł, 10 880 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 347 zł, 196 542 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 20 zł (II losowanie).

4 BM. w Helsinkach odbyły się wybory Miss Finlandii na rok 1975. Została nią 19-letnia Anne Pohtamo — na zdjęciu w otoczeniu konkurentek.
CAF—AP—telefoto

Papirusy z tekstem „Odysei" znaleźli nad Nilem polscy archeolodzy

POLSKO-ANGIELSKO-AMERYKAŃSKA ekspedycja archeologiczna, prowadząca w ostatnich latach badania w Kasr Ibrim w Górnym Egipcie, dokonała wielu odkryć. Archeolodzy penetrowali ruiny dawnej twierdzy nad Nilem, istniejącej od czasów faraonów aż po średniowiecze. W ciągu wieków nagromadziło się tu ogromne bogactwo zabytków — staroegipskich, rzymskich, merockich, bizantyjskich, nubijskich i wczesnoarabskich. Znaleziono tu wiele cennych okazów, m. in. różne detale architektoniczne, ceramikę, wyroby z brązu i szkła, tkaniny.

Najciekawsza okazała się kolekcja papirusów. Były to resztki dawnych archiwów wojskowych i dyplomatycznych oraz pozostałości prywatnej biblioteki prawdopodobnie jednego z dowódców rzymskich z początków naszej ery. Rozpoznano tu liczne greckie teksty — w tym 18 fragmentów poematu Homera „Odysei". Są to urywki księgi drugiej i piątej, m. in. opis pobytu Odyseusza na wyspie nimfy Kalipso.

Znalezione papirusy egipskie, merockie, greckie, nubijskie i arabskie są opracowywane przez polskich, angielskich i egipskich naukowców. (PAP)

46 200 Amerykanów zginęło na drogach w 1974 roku

6.2. NOWY JORK PAP. Krajowa Rada Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego USA podała, że w 1974 r. w wyniku wypadków drogowych śmierć poniosło 46 200 osób.

Kontrowersyjna historia życia i śmierci wielkiej aktorki

Premiera baletu „Marylin"

6.2. LONDYN PAP. W 12 lat po śmierci amerykańska aktorka Marylin Monroe została bohaterką baletu zatytułowanego „Marylin", przygotowanego przez amerykańskiego mima i choreografa Adama Dariusa. W balecie, którego premiera odbędzie się dziś w Londynie, przedstawia on swoją wersję życia i śmierci znanej aktorki. Darius jest ostatnim, jak na razie, w długim szeregu dramaturgów, scenarzystów i biografów których zafascynowała osobowość Marylin, uznanej w Hollywood w latach pięćdziesiątych za symbol kobiecości.

DARIUS jest zwolennikiem kontrowersyjnej teorii, głoszącej, że Marylin nie popełniła samobójstwa, lecz została zamordowana. Teorię tę wysunął producent filmowy Robert F. Slatzer w swojej książce „Życie i tajemnicza śmierć Marylin Monroe". W liście do Dariusa Slatzer podał 20 powodów, które skłoniły go do przyjęcia tej teorii.

Rolę tytułową objęła 22-letnia tancerka londyńska Tessa-Bill Yeald, którą wybrano z uwagi na jej zaskakujące podobieństwo do tragicznie zmarłej aktorki. Będzie to jej największa dotychczasowa rola. W balecie zostaną również przedstawione postacie braci Johna i Roberta Kennedych, z którymi łączyła Marylin bliska znajomość. W balecie nie wymienia się oczywiście ich nazwisk, ale publiczność nie będzie miała trudności z rozszyfrowaniem obu, ponieważ w programie określono ich jako „prezydenta" i „brata prezydenta".

Czy dzieci powinny myć zęby?

6.2. LONDYN PAP. Brytyjscy dentyści podzielili się ostatnio na dwa obozy. Jedni uważają, że dzieci powinny myć zęby, drudzy, że nie. Źródłem starć stał się raport rządowy o stanie uzębienia dzieci w Anglii i Walii w 1973 roku, opublikowany w styczniu br. Wynika z niego, że już 5-letnie dzieci cierpią na zęby, niezależnie od tego czy myją je raz czy też trzy razy dziennie. Wniosek z tego taki, że mycie zębów nie ma wpływu na stan uzębienia dzieci. Raport ten wywołał zainteresowanie w USA. Amerykańskie Stowarzyszenie Dentystów po konsultacjach z brytyjskim Departamentem Zdrowia poradziło jednak amerykańskim rodzicom, by nie wyrzucali jeszcze szczotek do zębów swych dzieci.

Nowy rocznik demograficzny ONZ

Liczba ludności świata podwoi się do roku 2007

NOWY JORK PAP. W Nowym Jorku opublikowano rocznik demograficzny ONZ, zawierający dane za rok 1973. Dowiadujemy się z niego, że w okresie tym ludność świata wzrosła o 78 mln i osiągnęła 3 860 mln. Oznacza to, że przyrost naturalny wyniósł w ub. roku 2,1 proc. Jeżeli wskaźnik ten utrzyma się — liczba ludności świata podwoi się w ciągu 32 lat, a więc do roku 2007.

51 PROC. LUDNOŚCI świata (2 204 mln) mieszka w Azji. Europę zamieszkuje 472 mln ludzi (12 proc.), Afrykę — 374 mln (9,7 proc.), Amerykę Łacińską — 309 mln (8 proc.), Związek Radziecki, który potrakowano w roczniku jako odrębną pozycję — 250 mln (6,5 proc.), Amerykę Północną 236 mln (6,1 proc.) i Oceanię — 20,6 mln (0,5 proc.).

W EUROPIE 50 proc. ludności żyje w miastach. Najmniej zurbanizowanym kontynentem jest Afryka. Jedynie w Algierii przeszło 50 proc. ludności mieszka w miastach. Największy przyrost naturalny zanotowano na kontynencie afrykańskim. W dziewięciu krajach przekracza on 3 proc. rocznie, a w 39 krajach czarnego kontynentu jest wyższy niż 2 proc. rocznie. W 22 krajach Europy, łącznie z ZSRR, przyrost naturalny jest niższy niż 1 proc. rocznie. W pozostałych 12 nieco przekracza 1 proc. W 13 krajach Azji i Oceanii ludność rośnie z szybkością 3 proc. rocznie, zaś w 30 krajach — szybciej niż 2 proc. rocznie.

NAJDŁUŻEJ żyją Szwedzi. Wiek kobiet dochodzi tam średnio do 77 lat, 76 lat żyje przeciętna kobieta w Norwegii, Holandii, Islandii, Francji i na Białorusi.

Statystyczny Szwed dożywa 72 lat, zaś Norweg, Holender, Duńczyk, Islandczyk i Japończyk — nieco powyżej 70 lat. Przeciętny wiek osiągany przez kobiety przekracza 70 lat aż w 46 krajach. Natomiast w 21 krajach Afryki przeciętna życia kobiety jest niższa niż 40 lat. W większości krajów Azji przeciętna długowieczność waha się w granicach 50—59 lat.

Najludniejszym krajem świata są Chiny Ludowe. Polska pod względem liczby ludności znajduje się na dwudziestym pierwszym miejscu na świecie i na piątym miejscu w Europie. Związek Radziecki zajmuje pod względem liczby ludności trzecie miejsce na świecie, zaś Stany Zjednoczone czwarte.

Najludniejszym miastem świata jest Szanghaj, który zamieszkiwało, według danych z 1970 r., 10,8 mln osób. Statystyka zawiera klasyfikacje wyłącznie w ścisłych granicach administracyjnych, nie uwzględniając aglomeracji. Obliczenia oparte na takiej zasadzie wykazują, że kolejne miejsca zajmują Tokio (8,8 mln), Nowy Jork (7,9 mln), Meksyk (7,8 mln), Pekin (7,6 mln), Londyn (7,3 mln), Moskwa (6,9 mln), Bombaj (6 mln), Seul (5,4 mln) i Sao Paulo (5,2 mln). Paryż wyodrębniono w statystyce osobno, ponieważ w ścisłych granicach administracyjnych miasta mieszkało 2,6 mln osób, zaś w całej metropolii wraz z przedmieściami — 8,2 mln osób.

W RZYMIE

Zamieszki na Uniwersytecie

6.2. RZYM PAP. W środę na Uniwersytecie w Rzymie doszło do gwałtownych starć, gdy setki studentów o zapatrywaniach lewicowych usiłowały przeszkodzić w przeprowadzeniu wiecu zorganizowanego przez studentów neofaszystowskich.

W celu przywrócenia porządku interweniowała policja, używając gazów łzawiących oraz oddając strzały w powietrze.

Władze policyjne oznajmiły, że w czasie tej akcji 28 policjantów zostało rannych. Aresztowano około 30 studentów.

PO WIZYCIE A. GROMYKI W EGIPCIE

▲ Po zakończeniu wizyty w Egipcie minister spraw zagranicznych ZSRR Andriej Gromyko powrócił w środę do ZSRR. W wywiadzie dla radia i telewizji radzieckiej minister Gromyko oświadczył, że jego rozmowy z prezydentem Egiptu Anwarem Sadatem „były bogate w treści i upłynęły w przyjacielskiej atmosferze". Dotyczyły one zarówno stosunków dwustronnych, jak też sytuacji na Bliskim Wschodzie. W tym samym wywiadzie egipski minister spraw zagranicznych Ismail Fahmi stwierdził, iż rozmowy radziecko-egipskie ponownie potwierdziły, że stosunki między obu krajami oparte są na trwałych zasadach. „W czasie rozmów nie było żadnych rozbieżności" — powiedział Fahmi.

LOT „SALUTA—4"

▲ Kolejny dzień roboczy na pokładzie orbitalnej stacji naukowej „Salut—4" rozpoczął się w środę o godzinie 5.30 czasu warszawskiego. Kosmonauci wykonują zadania zaplanowane w programie lotu.

3 bm. Aleksiej Gubariew i Gieorgij Greczko prowadzili kompleksowe badania medyczne oraz — w ramach badań biologicznych — kontrolowali wzrost roślin, a także eksperymenty z mikroorganizmami oraz hodowlą tkanek i chlorelli.

4 bm. załoga prowadziła nadania astrofizyczne i techniczne. W programie doświadczeń technicznych załoga korzystała z systemu regeneracji wody z pary wodnej uzyskiwanej z powietrza, którym oddychają kosmonauci. Regenerowaną wodę kosmonauci wykorzystali do picia i przygotowywania posiłków.

Systemy pokładowe statku działają normalnie. Samopoczucie kosmonautów jest dobre. Stacja kontynuuje lot.

TERROR W ARGENTYNIE

▲ W Tucuman (Argentyna) nieznani sprawcy zastrzelili we wtorek (4 bm.) działacza związkowego Rodolfo Chaveza oraz dwóch członków jego osobistej ochrony. Zabójcy ostrzelali samochód, którym jechał Chavez i jego towarzysze. Policja prowadzi śledztwo.

Od początku br. na tle politycznym zamordowano w Argentynie 18 osób. Już poprzednio nieznani sprawcy parokrotnie napadali na dom Chaveza i usiłowali go uprowadzić.

GDY W 1902 ROKU wybudowano pierwszą tamę na Nilu, zatopieniu uległy starożytne zabytki wyspy File, zwanej „Perłą Egiptu". Ich wartość jest tak wielka, że w 1968 roku postanowiono otoczyć wyspę tamą, teren osuszyć, a zabytki — po renowacji — przenieść na sąsiednią Agilikę. Prace prowadzone pod egidą UNESCO potrwają kilka lat.

NA ZDJĘCIU: wspaniała świątynia Nektanebo, poświęcona Izydzie, niedawno jeszcze znajdowała się pod wodą.
(CAF—TASS)

32 lata temu nad Wołgą i Donem 3)

Generałowie Wehrmachtu w kolejce do... niewoli

CZY MÓGŁBYM WRÓCIĆ PIECHOTĄ?

NA TYM zakończyło się przesłuchanie. Paulus wstał, wyprostował się, zasalutował radzieckim generałom, odwrócił się i wyszedł. W sieni włożył swój ciężki płaszcz i już zamierzał podejść do samochodu, gdy nagle zwrócił się do pułkownika Jakimowicza:

— Panie pułkowniku, czy nie mógłbym wrócić piechotą?

Jakimowicz odparł na to, że ze względu na duży mróz lepiej pojechać samochodem. Kiedy tłumaczyłem te słowa, twarz Paulusa przybrała taki wyraz, jakby miał ochotę nalegać na spełnienie tej prośby.

— No cóż — rzekł Jakimowicz — **jeśli pan sobie życzy.**

Wyszliśmy we trzech na ulicę i bez słowa ruszyliśmy w drogę. Gdzieś z tyłu szli za nami konwojenci. Była mroźna, gwiaździsta noc, wyjątkowo cicha i spokojna. Śnieg skrzypiał pod nogami. I nagle Paulus, odwróciwszy się w moją stronę, powiedział:

— Wie pan, już trzy miesiące, jak nie widziałem rozgwieżdżonego nieba.

Nie czekał na odpowiedź a może nie chciał wdawać się w rozmowę; dodał tylko:

— Tak, trzy miesiące od czasu, jak wyjechaliśmy z Gołubinskoj.

— Tak — powiedziałem — **w Gołubinskoj był przecież pański sztab.**

Paulus w milczeniu skinął głową. Po jakichś pięciu minutach doszliśmy do jego domku.

ZNAMIENNY PRZYPADEK

MOŻNA było łatwo zrozumieć stan psychiczny Friedricha Paulusa. Paulus nie był zwykłym generałem armii hitlerowskiej; uchodził za jednego z najwybitniejszych dowódców niemieckich sił zbrojnych. To nie był „generał dziedziczny"; nie był nawet szlachcicem i na przekór bogatej fantazji niektórych historyków nigdy nie używał szlacheckiego „von".

Friedrich Paulus przeszedł dobrą szkołę w Sztabie Generalnym i dowodził jednostkami bojowymi. Co więcej, Paulus bezpośrednio uczestniczył w pracach nad planem „Barbarossa". To ten, Paulus objąwszy latem 1940 roku stanowisko zastępcy szefa Sztabu Generalnego OKH, kierował dalszym opracowaniem całego planu „Barbarosa".

Nie sposób szukać prawideł w przypadkowości. Któż mógł przewidzieć, że właśnie Friedrich Paulus, jeden ze współautorów planu „Barbarossa", będzie pierwszym niemieckim feldmarszałkiem, który stanie się jeńcem armii radzieckiej?

Bardzo daleka była ta droga z Berlina do wioski Zaworygino i Friedrich Paulus, oczywiście, ani przypuszczał, że los w tak niezwykłych okolicznościach zademonstruje nam fiasko planu, który sam przygotował.

L. BEZYMIENSKI

„Feniks", „Sandra", „Syntex"

DO krajowych producentów pończoch, skarpet, rajtuzów należą między innymi Zakłady Przemysłu Pończoszniczego „Feniks" w Łodzi, „Sandra" w Aleksandrowie oraz „Syntex" w Łowiczu. Przygotowuje się tu rocznie miliony par tych potrzebnych wyrobów. Systematycznie wprowadza się także do produkcji nowości, dostosowując je do aktualnej mody, Np. „Feniks" należący do grupy największych tego rodzaju producentów wytwarza rocznie wyroby o wartości ponad 1,5 miliarda złotych. Do nowości należą tu pończochy i rajstopy z dwuskładnikowej przędzy „tina", elastyczne, doskonale przylegające do nóg oraz wzory z fantazyjnymi motywami po bokach, a także rajtuzy dla kobiet ciężarnych, cieszące się dużym powodzeniem wśród przyszłych matek. W dalszym ciągu jedak panie narzekają na skromny wybór, ciągle brakuje ładnych, różnokolorowych wyrobów, które można by było do pasować do całości stroju. Od lat króluje brąz, wprawdzie uniwersalny, jednak jakość tworzywa eliminuje brązowe pończochy i rajstopy przy bardziej eleganckich ubiorach. Marzeniem wielu kobiet jest, by można było nabyć odpowiedni rodzaj ładnych i praktycznych pończoch lub rajstop i aby nie leciały w nich oczka już przy wkładaniu.

NA ZDJĘCIU u góry: nowe wzory pończoch.

(CAF-Zbraniecki)

Zradiofonizowana ochotnicza straż

SYRENA STRAŻACKA i gong przestaną już niebawem być dominującym sprzętem zwołującym do akcji ochotnicze straże pożarne. Opracowano bowiem w zachodnioniemieckiej firmie elektronicznej „SEL" nowy zradiofonizowany system powiadamiania o alarmie członków ochotniczych straży pożarnych. W systemie tym wykorzystuje się zainstalowany w remizie strażackiej ultrakrótkofalowy nadajnik radiowy wysyłający 3- lub 5-tonowe sygnały alarmowe. Sygnały te są odbierane przez osobiste, miniaturowe odbiorniki, w które wyposażeni zostają wszyscy strażacy. Tak więc niezależnie od miejsca, w którym się znajdują, mogą oni odebrać sygnały przywoławcze. Jednocześnie drogą radiową przekazana może być słowna informacja np. o lokalizacji pożaru lub miejscu zbiórki. Osobisty radioodbiornik waży zaledwie 270 gramów, zaś jego akumulatorki — ładowane podczas pobytu strażaka w domu (przy czym odbiornik pozostaje cały czas w gotowości do odebrania sygnału przywołania) — wystarczają na 20 godzin pracy.

Obcasy o... zapachu kawowym

W ORYGINALNY SPOSÓB postanowiono wykorzystywać zużyte opakowania polistyrenowe po kawie w Wielkiej Brytanii. Producenci obcasów do obuwia w tym kraju wpadli na pomysł zużywania bezużytecznych dotychczas opakowań do celów swojej produkcji. Według ich opinii uruchomienie przetwórstwa polistyrenowych opakowań po kawie (nawet niekoniecznie czyszczonych i mytych) na obcasy wymaga jedynie zainstalowania odpowiedniego granulatora i magazynów na „nowy surowiec". Wyrabiane z niego obcasy niczym nie różnią się od innych. Posiadają jedynie lekki zapach kawy, który jednak po pewnym czasie zanika.

Nie można wykluczyć, że wprowadzenie na rynek butów z pachnącymi obcasami może skłonić amatorów kawowego aromatu do częstych zakupów coraz to nowych (świeżych) par obuwia.

Tenis i sex

SŁYNNY australijski tenisista John Newcombe, który przez grupę amerykańskich kobiet ekspertów wybrany został jednym z najbardziej pociągających mężczyzn świata, ogłosił swoją własną listę kobiet o największym seksapilu Znalazły się na niej: Gina Lollobrigida, radziecka gimnastyczka Olga Korbut, amerykańska aktorka Raquel Welch, australijska tenisistka Evonne Goolagong i golfistka Jan Stephenson oraz amerykańska działaczka ruchu kobiecego Germaine Greer.

Prezentujemy tegoroczne inwestycje

Dla mieszkańców miast

WYGODNA KOMUNIKACJA, dostatek dobrej wody, sprawne działanie miejskich urządzeń komunalnych i domowych instalacji — decydują w dużej mierze o poziomie życia w miastach. W polityce społeczno-ekonomicznej naszego państwa sprawom komunalnym przyznano wysoką rangę, a na gospodarkę miejską szczodrze posypały się inwestycyjne złotówki.

NAKŁADY na inwestycje komunalne sięgną w bieżącym roku 22,7 mld złotych. Będą zatem o 21 proc. wyższe od ubiegłorocznych i aż o 60 proc. od założeń pięciolatki na obecny rok. Dla porównania: w roku 1969 środki na ten cel wyniosły niespełna 4 mld złotych...

REKORDOWY wzrost związany jest w pierwszym rzędzie z rozwojem budownictwa mieszkaniowego. Z informacji Ministerstwa Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska wynika, że większość inwestycyjnych złotówek przeznaczona zostanie na „zbrojenie" terenów pod nowe domy: doprowadzanie sieci wodociągowej, kanalizacyjnej, ciepłowniczej, na budowę ulic. Nadając tym robotom niespotykany dotychczas rozmach, dąży się również do lepszej organizacji osiedlowych inwestycji. Wyciągnięto wnioski z doświadczeń ubiegłych lat, kiedy „zbrojenie" podejmowano na ogół dopiero w trakcie budowy domów, co powodowało rozliczne komplikacje i opóźnienia. Zmierza się zatem do wcześniejszego przygotowywania terenów pod osiedla. Optymalnego rozwiązania tej kwestii, polegającego na rocznym wyprzedzeniu, oczekuje się jednak dopiero w 1980 roku.

NOWE OSIEDLA mają pierwszeństwo, ale z inwestycyjnej prosperity skorzystają także już istniejące dzielnice. Tegorocznym beniaminkiem jest przy tym woda. Z jednej strony dlatego, że niektóre miasta odczuwają jeszcze spore jej niedobory, z drugiej — ze względu na społeczną aktualność spraw związanych z ochroną środowiska, a m. in. budową oczyszczalni i wprowadzaniem skutecznych metod „uzdatniania" wody do picia.

DO NAJWAŻNIEJSZYCH inwestycji z tej dziedziny, kończonych w najbliższych miesiącach, należy ujęcie wody zbudowane na potrzeby Huty „Katowice" i towarzyszących jej osiedli mieszkaniowych. **Trzeba też wymienić pierwszy etap wodociągu dla Zielonej Góry, który złagodzi wyjątkowo ostry deficyt wody w tym mieście, oraz wodociąg zaopatrujący Szczecin w wodę z wyjątkowo czystego jeziora Miedwie. W sumie nowo oddane ujęcia dostarczą miastom 1,8 mln m sześc. wody na dobę.**

Przewiduje się także ukończenie budowy kilku oczyszczalni ścieków, m. in. w Bochni, Lądku-Zdroju, Kudowie. Masa oczyszczanych ścieków zwiększy się w rezultacie do końca roku o milion metrów sześciennych na dobę.

DOBRZE zapowiada się ten rok dla komunikacji miejskiej, która wzbogaci się o nowoczesny, wygodniejszy tabor. Zakładom komunikacyjnym przybędzie m. in. 250 „Berlietów" i 750 „Autosanów", stanowiących bardziej komfortową odmianę „Sanów". Łącznie z „Jelczami" i węgierskimi „Ikarusami" tegoroczne dostawy autobusów sięgną 1550 sztuk. Także 218 tramwajów typu 105-N, o które wzbogacą się miasta, będą znacznie wygodniejsze od wozów, kursujących już po naszych ulicach.

Podobnie jak w ubiegłych latach znaczne środki przeznacza się na remonty starych domów i całych dzielnic. Kosztem około 7 mld zł naprawi się ponad 11 tysięcy budynków, przy czym remonty połączone będą często z gruntowną modernizacją. Warto zwrócić uwagę na rozszerzający się zakres robót modernizacyjnych. Sprawia on, że remontuje się mniej domów, za to coraz więcej mieszkań po „kuracji odmładzającej" w pełni odpowiada obowiązującym obecnie standardom. Należałoby sobie tylko życzyć, żeby remonty przestały być dla mieszkańców starych domów dobrodziejstwem mocno kłopotliwym. Narzekania na przeciąganie się robót i ich kiepską jakość trwają bowiem od lat; co roku też słyszymy zapowiedzi zasadniczej poprawy w tej dziedzinie...

NACISK szczególnie pilnych potrzeb, związanych z rozrastaniem się miast, zmusił do koncentracji środków na rozbudowę podstawowej infrastruktury. Dlatego w innych dziedzinach działalności, zwłaszcza usługowej, tegoroczne zamierzenia są skromniejsze. Mimo to inwestycyjne uprzywilejowanie gospodarki komunalnej jest bezsporne. Majątek jej wzbogaci się do końca roku o nowe obiekty wartości 15,5 mld zł, dzięki którym życie w miastach powinno stać się wygodniejsze.

Urszula SZYPERSKA

Żywotne przeżytki

DOPIERO pierwsze czytanie w Bundestagu projektu ustawy o rozwiązaniu towarzystw kolonialnych przypomniało opinii w RFN, że po dziś dzień istnieje tam około dwudziestu takich reliktów z kajzerowskich czasów. Powołano je wówczas do życia w celach „rozwoju" niemieckich terytoriów powierniczych. 57 lat po upadku cesarstwa i imperium niemieckiego, Bundestag doszedł w końcu do wniosku, że są „po prostu przestarzałe".

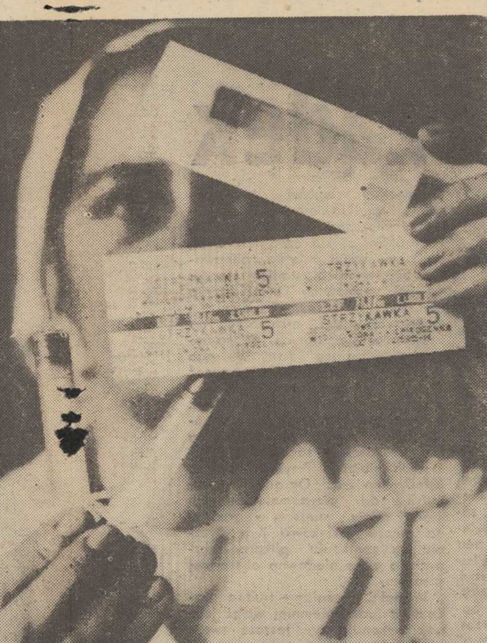

ZAKŁADY Farmaceutyczne „POLFA" w Lublinie są jedynym w kraju producentem strzykawek jednorazowego użycia. W tym roku zakłady przekażą na rynek ponad 10 mln sztuk tego poszukiwanego wyrobu. Obecnie wytwarza się je o pojemności 2,5 i 1,0 cm sześc. W przygotowaniu są strzykawki 20-milimetrowe.

Na zdjęciu: strzykawki wykonane z przezroczystych tworzyw sztucznych, podlegają kontroli na szczelność. Po zapakowaniu są wyjałowiane tlenkiem etylenu.

(CAF — Jaśkiewicz)

Honor kieszonkowca

PRZY pomocy płukania żołądka lekarze z Rio de Janeiro udaremnili zamach na własne życie przez otrucie, znanemu po licji na wielkich obszarach Brazylii, złodziejowi kieszonkowemu Jose Darvalowi. W kieszeni niedoszłego samobójcy znaleziono list pożegnalny: „Dziś poszedłem na mecz — nie dla zarobku, ale dla przyjemności. W pół godziny po jego rozpoczęciu stwierdziłem, że skradziono mi wszystkie pieniądze: mnie, mistrzowi nad mistrze. Wolę śmierć, niż taką hańbę!"

Jaki jesteś mistrzu?

JAK realizowane są uprawnienia i obowiązki mistrza w przedsiębiorstwach gospodarki uspołecznionej? — taki był przedmiot ogólnopolskich badań przeprowadzonych w 64 przedsiębiorstwach, przede wszystkim w branżach przemysłu ciężkiego, maszynowego, chemicznego i lekkiego. Sondaż objął 6327 starszych mistrzów i mistrzów.

Jak potwierdziło badanie, w wielu zakładach pracy udoskonalenia wymaga sama procedura doboru kandydatów na mistrzów, których — według wytycznych Ministerstwa Pracy, Płac i Spraw Socjalnych — powinny zatwierdzać specjalnie powołane zakładowe komisje kwalifikacyjne. Wymóg ten był przestrzegany zaledwie w ok. 45 przedsiębiorstwach. Tym ważniejsza to sprawa, że znaczna część wypróbowanej kadry mistrzowskiej normalną koleją rzeczy przechodzi na emeryturę. Przykładowo: w 1973 r. z pracy odeszło 50 proc. mistrzów, z tego prawie wszyscy na renty i emerytury.

WIĘKSZOŚĆ badanych mistrzów podkreśla, że warunki ich pracy stopniowo zmieniają się na lepsze, że ranga ich stanowiska jest na ogół wysoka. Z ankiety także wynika, że ta podstawowa kadra przemysłowego dozoru prawie bez reszty, bo w 96 proc. spełnia wymogi kwalifikacyjne, względnie uzupełnia zawodowe wykształcenie. Mianowicie: kwalifikacje 90 proc. mistrzów nie budzą zastrzeżeń, ok. 4 proc. zobowiązano do ich uzupełnienia, ok. 4 proc. było zwolnionych z tego obowiązku. Nie może natomiast zadowalać zasięg doraźnego szkolenia mistrzów w zakresie organizacji pracy oraz doskonalenia metod postępowania z ludźmi. W badanych przedsiębiorstwach w 1973 roku ogółem przeszkolono 34 proc. mistrzów (w przemyśle maszynowym — ok. 18 proc., w przemyśle ciężkim — 15 proc.).

Wyraźną potrzebę szkolenia odczuwają — w świetle badań — sami zainteresowani. Potwierdzają to wnioski sondażu, wskazujące na trudności, z jakimi borykają się mistrzowie w naszym przemyśle.

Zapytywani o przeszkody w pracy wskazywali głównie na nadmiar czynności papierkowych, na nie zawinioną przez pracowników nierytmiczność pracy, niską dyscyplinę zatrudnionych, słabości wewnątrzzakładowego transportu, ciasnotę lokalową. W nawiązaniu do słabej dyscypliny wielu mistrzów podkreśla, że niedopuszczalne jest podrywanie ich autorytetu przez np. odwoływanie przekazanych już przez mistrzów decyzji czy przyznawanie bez uzgodnienia podwyżek.

TE I INNE czynniki powodują — sądząc z ankiety — że choć zakłady mają opracowane formalnie zakresy uprawnień i obowiązków mistrzów, w rzeczywistości nie wszędzie stworzono im warunki do dobrego sprawowania tej odpowiedzialnej funkcji. W rezultacie — część traktuje swe mistrzowskie obowiązki zbyt formalnie, względnie koncentruje się na pracach, które nie powinny do nich w zasadzie należeć (np. dostarczanie materiałów, narzędzi, odzieży ochronnej).

Przedmiotem badań było też korzystanie z funduszu mistrzowskiego przeznaczonego na nagrody dla wyróżniających się robotników. Okazuje się, że zbyt mała liczba przedsiębiorstw posługuje się tym elastycznym i użytecznym narzędziem poprawy wyników pracy: fundusz utworzono bowiem tylko w 26 z 64 przedsiębiorstw, które uczestniczyły w ankiecie.

Muzyczne to i owo

ARMSTRONG NA ŻYWO

★ JUŻ TYLKO w niektórych księgarniach szczecińskich można kupić płytę z zarejestrowanymi fragmentami koncertu Louisa Armstronga z zespołem „All Stars", który odbył się w nowojorskim klubie „Stork" w roku 1962. Znakomity jazzman gra i śpiewa nie tylko standardy m. in. „St. James Infirmary", „Indiana", „When The Sleepy Time Down South". Na longu znalazły się też piosenki z musicali „Kabaret", „Hello Dolly" oraz „Opera za 3 grosze".

NIEMEN O „SBB"

★ CZESŁAW NIEMEN w wywiadzie dla prasy gdańskiej wyraził opinię o grupie „SBB" (która niegdyś towarzyszyła mu na wszystkich koncertach i w studiach wytwórni płytowych, a dziś występuje samodzielnie z dużym powodzeniem. Niemen powiedział:

„To świetny zespół. Myślę, że tak doskonały muzyk jak Józef Skrzek nie zaprezentował jeszcze w pełni swojego olbrzymiego talentu jako instrumentalista i kompozytor. Natomiast nie podzielam opinii, iż muzyka „SBB" jest tak bardzo oryginalna. Nazbyt wiele tam jeszcze muzyki Mahavishnu Orchestra".

POLECAMY „MUSICORAMĘ"

★ „NIEDZIELNA MUSICORAMA" to tytuł audycji nadawanej przez I program Polskiego Radia w każdą niedzielę od godz. 11. Godzinny program „do posłuchania" zdobywa coraz większe grono słuchaczy, prezentując nie tylko nowe przeboje i piosenki starsze, które niegdyś królowały na rozmaitych listach, ale także liczne ciekawostki ze świata pop-music.

W JEDNYM ZDANIU

★ XII Studencki Festiwal Jazzowy „Jazz Nad Odrą" odbędzie się we Wrocławiu w dniach 20—23 marca. ★ Najchętniej kupowaną płytą długogrającą w Wielkiej Brytanii w roku ubiegłym był LP grupy „Wings" pt. „Band On The Run". ★ W Ameryce na podobnej liście pierwsze miejsce zajął album „Elton John's Greatest Hits". ★ „Czerwone Gitary" zdobyły trzecią już „Złotą Płytę". ★ Wśród uczestników telewizyjnej „Varieteki" z przyjemnością zauważyliśmy szczecinianką Elżbietę Bukowiecką.

Zebrał: (jas)

NA naszym zdjęciu — Józef Skrzek, muzyk o którym dużo mówi się ostatnio.

Foto: A. Wituszyński

Telefon — rejestrator

NOWY TYP telefonu-rejestratora wprowadziła na rynek firma GTE Automatic Electric. Urządzenie może być używane jako normalny aparat telefoniczny lub jako aparat rejestrujący, sterowany przyciskami. Nowe urządzenie firmy GTE pozwala na automatyczne rejestrowanie słów mówionych przez obu rozmówców, przy czym zapis może być przerwany i podjęty ponownie w dowolnych momentach prowadzonej rozmowy. Posługując się kasetą rejestrującą, aparat można wykorzystać jako maszynę do dyktowania.

Elektronika na krawędzi szklanki

MINIATUROWY sygnalizator, który po zawieszeniu na brzegu naczynia (np. szklanki) z chwilą osiągnięcia przez nalewaną do tegoż naczynia cieczy określonego poziomu zaczyna brzęczeć, skonstruował jeden z elektroników amerykańskich. Sygnalizator ułatwia wielu niewidomym oraz ludziom o silnie osłabionym wzroku wykonywanie kłopotliwej dla nich czynności nalewania płynów do rozmaitych naczyń. Niewielkie urządzenie waży zaledwie 7 gramów i może kontrolować nalewanie płynów nawet do bardzo małych naczyń.

Muzeum Maszyn Włókienniczych

JAK WYNIKA z postanowień umowy o współpracy, zawartej między łódzkim Muzeum Historii Włókiennictwa a Zjednoczeniem Maszyn Włókienniczych, w muzeum zorganizowana zostanie stała ekspozycja ilustrująca historyczny rozwój myśli technicznej i postępu w dziedzinie urządzeń produkcyjnych dla włókiennictwa. Znajdą się tu egzemplarze maszyn włókienniczych już wycofanych z eksploatacji. Muzeum otrzyma również wzory najnowszych urządzeń i agregatów włókienniczych.

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

U PRZYJACIÓŁ

CHCIAŁBYM prosić redakcję o umieszczenie w „Kurierze" tej krótkiej refleksji, która nasuwa mi się na myśl, ilekroć wracam wspomnieniami do mojej niedawnej podróży rowerem po krajach socjalistycznych. Z wielkim sentymentem odkładam właśnie ostatnią kartkę z pozdrowieniami. Kartkę, która jak wiele poprzednich, pisanych w języku czeskim, węgierskim, rumuńskim, bułgarskim jest dla mnie nieczytelna, a zarazem zawierająca jakże głęboką treść.

Chciałoby się tu powiedzieć starą i znaną sentencję, że „przyjaciele rozumieją się bez słów". I tak jest w istocie, prowadzę bowiem korespondencję z moimi nowymi przyjaciółmi i jestem tym w pełni usatysfakcjonowany. Miałem okazję przekonać się, jak bardzo ci obcy ludzie z różnych krajów, są nam przyjaźni. Ich życzliwość była tak wielka, że krępowałem się nawet wchodzić do jakiegokolwiek domu z zapytaniem o najbliższy hotel i ewentualny w nim nocleg. Z góry wiedziałem, że z tego domu już mnie nie wypuszczą.

Miły przypadek spotkał mnie w Sofii. Przyjechałem tam późnym wieczorem i byłem w obawie, czy zdołam cokolwiek jeszcze załatwić. Zaopiekował się mną spotkany po drodze pewien człowiek, który okazał się potem doktorem sofijskiej wyższej uczelni. Niestrudzenie, do godz. 1 w nocy, chodził ze mną w poszukiwaniu upragnionego noclegu. Udało się. Zresztą nie tylko tam, bo i w Budapeszcie, Warnie, Bukareszcie gdzie przeżyłem pocieszną scenkę. Tutaj w poszukiwaniu noclegu pomogło mi pewne małżeństwo. Proszę sobie wyobrazić: wokół wielkomiejski ruch, niesamowity upał, a ja ze swoim rowerem... Jakże niezdarnie musiałem się poruszać na ulicach rumuńskiej stolicy! Nie zniechęciło to jednak moich opiekunów, którzy przez trzy godziny przetrząsali ze mną wszystkie hotele.

Mile wspominam także pobyt u rumuńskich Cyganów. Zaproponowali mi nocleg w swoim taborze. Bałem się trochę, ale zdala od jakichkolwiek zabudowań nie pozostawało mi nic innego, jak wyprostować kości nie gdzie indziej, jak właśnie w cygańskim taborze. Rano cała gromada dzieci odprowadziła mnie do szosy.

I właśnie na łamach „Kuriera" chciałbym pozdrowić naszych przyjaciół, tak jak wyciągnięciem ręki pozdrawiali mnie wszyscy kierowcy spotykani na szosach tych krajów. Jestem oczarowany tymi narodami, ich prawdziwie braterską gościnnością.

Zygmunt BIESIADA
ul. Swarożyca 7 m 3

I CO DALEJ?

7 GRUDNIA ub. roku kupiłem w sklepie meblowym przy ul. Malczewskiego szafę wraz z nadstawką za 3 021 zł. Meble przywieziono mi w oryginalnym opakowaniu Goleniowskiej Fabryki Mebli, ale przy montażu okazało się, że jedne drzwi mają inny kolor, brakowało także niektórych części mebla.

9 grudnia złożyłem reklamację w sklepie. Reklamację przyjęto, wydano mi kopię „zgłoszenia reklamacyjnego" i oświadczono, że to wszystko co sklep może uczynić. Reszta nie leży w jego kompetencji.

17 grudnia otrzymałem telegram o nast. treści: „Zawiadamiamy, że 18 grudnia o godz. 10—12 przybędzie nasz przedstawiciel w celu załatwienia reklamacji". Podpisano: Fabryka Mebli Goleniów.

Faktycznie, wymienionego w telegramie dnia zgłosił się przedstawiciel producenta. Obejrzał mebel, pokiwał głową stwierdzając, że rysy na meblu „to normalna rzecz w transporcie, a drzwi wymieni się". Wyjeżdżając nie zostawił protokołu reklamacyjnego, natomiast na dowód, że jednak był u klienta, pozostawił 2 mb fornieru szerokości 2 cm.

I co dalej? Ano nic. Nie mam żadnego znaku życia od Goleniowskiej Fabryki Mebli. Wyprodukowany przez nią bubel stoi sobie w moim mieszkaniu, a ja pozbyłem się 3 021 złotych. I co mam dalej robić?

Stanisław SAKOWSKI
al. M. Buczka 4 m 9

OD REDAKCJI: Na to pytanie oczekujemy odpowiedzi od dyrekcji Goleniowskiej Fabryki Mebli. Zresztą, nie tylko odpowiedzi.

Naszym zdaniem

„De gustibus..."

...non est disputandum" — głosi łacińskie przysłowie, sprowadzające się do prostej prawdy o różnorodności gustów ludzkich. Co człowiek — to inne upodobania smakowe, widokowe, estetyczne. A cóż mówić dopiero o reakcji na sztukę w ogóle, a jej współczesne bogactwo odmian w w szczególności...

REFLEKSJE TE nasuwają się przy czytaniu listu, który nadesłała do naszej redakcji **„Zmęczona wystawą i p. Hasiorem Iza"**, ukrywająca się za tym rozbudowanym kryptonimem, ale nie ukrywająca swej generalnej niechęci do sztuki tego artysty, któremu przypisuje po prostu przeciętność. No, cóż, to jej prywatna sprawa, i nie zabieralibyśmy głosu w odpowiedzi, gdyby nie odwoływała się do redakcji, obciążając nas „osławieniem dzieł p. Hasiora" w naszych publikacjach.

CZYTELNICZKA pisze między innymi:

„Nie ma na tej wystawie żadnych rewelacji technicznych, nic nowego. Materiały użyte do tworzenia eksponatów były użyte nie po raz pierwszy. Szkło, jakieś płachty materii, noże, lustra..., a sposób ich użycia- W niektórych przypadkach bardzo przeciętny. Np. „Sztandar adoracji ostatniej róży" — wielka płachta zielonej materii, na niej pas białej materii, a gdzieś u szczytu kawałek lustra w którym odbija się tandetna, przykurzona róża."

Pejoratywna forma opisu tego sztandaru adoracji Hasiora jest chyba dla naszych Czytelników dostatecznie przejrzysta w swej tendencyjności. Tym sposobem można skarykaturować każde, nawet największe dzieło klasyki malarskiej. Ale jest w tym opisie coś niewątpliwie przez autorkę niezamierzonego — ta „tandetna, przykurzona róża", która notabene stanowi świadomy i zamierzony przez Hasiora podstawowy element tej interesującej kompozycji, co zresztą podkreślił w tytule, dodając do słowa „róża" przymiotnik „ostatnia".

„KAŻDY eksponat wystawy powinien dawać coś do myślenia" — pisze *„Zmęczona wystawą i p. Hasiorem Iza"*. Absolutnie się z tym stwierdzeniem zgadzamy, żałując, że naszej Czytelniczce nie udało się nie tylko nawiązać kontaktu emocjonalnego ze sztuką Hasiora w ogóle, ale i większość jego dzieł nie była zdolna pobudzić jej procesów myślowych.

No, ale stopień wrażliwości, także jest sprawą osobistą każdego widza.

NA KONIEC jeszcze jedna refleksja natury ogólniejszej. Jakże często ton wypowiedzi na temat współczesnej sztuki jest kategoryczny, wręcz apodyktyczny, nie dopuszczający sprzeciwów. Gdzie tolerancja dla odmiennego ich stanowiska tolerancja, konieczna w ogóle przy każdej rozumnej wymianie poglądów?

Wracając do listu i zarzutu tandetności użytych przez Hasiora niektórych elementów kompozycji (takich jak np. jarmarczne kwiaty, laleczki, żołnierzyki i inne rekwizyty), to odsyłamy ją do naszej recenzji pt. „Antyakademik", w której tłumaczyliśmy rodowód tych jego inspiracji. Zaś w sprawie używania nietrwałych materiałów, z czego czyni się zarzut autorowi, można powiedzieć tylko tyle, że nikt nie może mu zabronić ograniczenia trwałości w czasie, jego własnych konkretnych tworów. Może bardziej zależy mu na tym, aby przetrwała sama ich idea, z której się zrodziły...? (Up.)

W ŚWINOUJŚCIU

100 tys. woluminów w nowoczesnej bibliotece

OBOK wielu wartościowych osiągnięć jakimi słusznie szczycą się mieszkańcy Świnoujścia, godne podkreślenia miejsce zajmuje rozwój czytelnictwa i podnoszenie rangi książek. Przekonywającym tego dowodem jest działalność bibliotek publicznych, a w szczególności Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Stefana Flukowskiego.

ZANIM przejdziemy do bardziej szczegółowego omówienia tego niezmiernie ważnego w dziedzinie kultury zagadnienia, godzi się poinformować naszych Czytelników, że w roku 1972 lokal biblioteki (usytuowanej przy ul. Bohaterów Stalingradu), przeszedł kapitalny remont, jak też modernizację wnętrz i wyposażenia. Pochłonął ten remont kwotę ponad 1,5 mln zł, m. in. z ówczesnego SFOSiK, ale wydatek opłacił się. Dzisiaj bowiem społeczeństwo wykazującego dynamiczny rozwój miasta nad Świną ma do swej dyspozycji bibliotekę rzeczywiście wspaniałą, w całym tego słowa znaczeniu nowoczesną, będącą jedną z nielicznych tego typu na terenie województwa.

MIEJSKA Biblioteka Publiczna w Świnoujściu nie byłaby w stanie powiększać efektywnie swoich zbiorów (jednocześnie aktualizowanych), wyłącznie w oparciu o własne środki budżetowe. Dużą pomoc w tym względzie okazały władze nadrzędne, przeznaczając w formie dotacji i nadwyżek budżetowych dodatkowo w 1972 r. 190 tys. zł (dla wszystkich bibliotek publicznych ówczesnego powiatu wolińskiego), w 1973 roku 205 tys. zł, a w 1974 r. około 219 tys. zł. Dzięki tak realnie pojmowanej pomocy, a także dzięki staraniom kierownictwa, ogólna wielkość księgozbioru w sieci bibliotek publicznych wzrosła z 70 562 woluminów w 1972 r. (bez bibliotek, które z dniem 1.I.1973 przeszły do pow. kamieńskiego), do 95 966 woluminów w 1974 r.

KSIĄŻKI — książkami, od tego przecież są biblioteki, żeby je gromadzić, ale... czy rośnie również liczba czytelników korzystających z bibliotek?

W odniesieniu do biblioteki w Świnoujściu, na podstawie danych liczbowych można powiedzieć ze spokojnym sumieniem, że liczba czytelników rośnie systematycznie, z roku na rok. Zarówno jeżeli chodzi o stałych mieszkańców Świnoujścia, jak też kuracjuszy i turystów. Ogółem jest ich ponad 13 tys. rocznie, w tym sezonowych około 7 tys. Odpowiednio też kształtują się liczby dotyczące wypożyczeń, a plusem w tym przypadku jest niewątpliwie zainteresowanie czytelników literaturą społeczno-polityczną.

PYTAMY dyrektora Biblioteki mgra Tadeusza Malinowskiego, czy on i jego współpracownicy są zadowoleni z dotychczasowych osiągnięć w zakresie upowszechniania czytelnictwa w środowisku.

NO CÓŻ — pada odpowiedź — ściśle biorąc w żadnej dziedzinie nie ma osiągnięć aż tak dobrych, aby nie mogło być... jeszcze lepszych. Bardzo cieszy, że 32 proc. czytelników naszej biblioteki to młodzież szkolna w wieku do lat 14. Znacznie wyższy mógłby być procent młodzieży starszej wiekiem, a także pozaszkolnej, pracującej zawodowo. Tutaj liczymy na pomoc organizacji społeczno-politycznych. Propaganda z naszej strony wychodzi naprzeciw możliwościom. Organizujemy ze swej strony — pamiętając również o obchodach 30-lecia wyzwolenia Świnoujścia — różnego rodzaju konkursy czytelnicze, wystawy książek, spotkania, wykłady i pogadanki. Duże zainteresowanie budzi ekspozycja, ilustrująca historię książki. Wciąż jednak czekamy na nowych czytelników.

J. KRASNY

Noc w policyjnym radiowozie 2)

93 komisariat

MR. ŁADNY I NOS

„WEŹ GO do komisariatu na sprawdzenie dokumentów" — radzi Jim. Jack każe zatrzymanemu jechać przed wozem policyjnym. W komisariacie idziemy na piętro do sali detektywów, Jack wyciąga z szafy kopertę z dokumentami z roku ubiegłego, zatrzymanego wówczas Jozefa Ładnego. Tyrone Miller ma minę obrażonego księcia, łaskawie zgadza się zostać przez parę minut w komisariacie, opowiada, że jest ważnym dyrektorem przedsiębiorstwa handlowego w Brooklynie i pyta, czy może zadzwonić. Nie ma sprzeciwów — dzwoni do kobiety, której oświadcza, że za kwadrans będzie, bowiem wyjaśnia sprawę wypożyczonego samochodu. Jim dyskretnie sprawdza, sobie znanym sposobem, do kogo dzwonił Miller — do panny Thompson.

Porównywanie dokumentów Ładnego i Millera początkowo nie daje rezultatów, różne są imiona rodziców, daty urodzenia, numer ubezpieczeń społecznych. Dopiero na którejś z doczepionych do teczki Ładnego kartek policjanci trafiają na to samo nazwisko — Thompson, trafiają na ten sam adres, pod którym między innymi mieszkał Ładny. Wreszcie trafiają na informację FBI: Ładny, znany pod nazwiskami... tu następuje cała lista i na niej: Tyrone Miller. Poszukiwany przez policję za kilka fałszerstw, defraudacji, napadów. Nos nie zawiódł Jacka, promieniał dumą, gdy dyżurnemu porucznikowi przedstawiał wniosek odwiezienia zatrzymanego do brooklyńskiej izby aresztowań.

Pojechaliśmy, ja koło skutego Millera, który wyrażał głośno żal, że policja krzywdzi niewinnych ludzi, bo on przecież siedział sobie spokojnie w samochodzie i nikogo wówczas nie okradał.

Areszt przy jednym z brooklyńskich komisariatów. Wejście opancerzone, z małym okienkiem, zza którego policjant rozpoznawał wchodzące z zatrzymanymi policyjne pary, nim uruchamiał elektryczny zamek. W dużej sieni sierżant dyżurny wpisywał zgłoszenia do księgi, potem para wprowadzająca zatrzymanego rozpoczynała przepisane regulaminem czynności. Salka z przepierzeniami takimi, jak w domach towarowych klitki do mierzenia ubrań. Rewizja osobista. Golasowi zagląda się absolutnie wszędzie, gdzie mógłby mieć coś ukrytego. Potem branie odcisków palców przy drugim „stoisku", skąd karta natychmiast zostaje drogą radiową nadana do centralnej kartoteki w stolicy stanu i do Waszyngtonu, do FBI. Odpowiedź przychodzi po godzinie. Po tym wstępie policyjne pary wprowadzają swoich podopiecznych do dużej sali, wokół której przyśrubowane do ziemi metalowe krzesła służą zatrzymanym. Tutaj ich się sadza i lewą rękę przykuwa kajdankami do długiej, kanalizacyjnej rury wmurowanej na wysokości oparcia krzesła. Stoły pośrodku sali służą policjantom do spisywania protokołów zatrzymania.

Na krzesłach pod ścianą siedziały już zatrzymane prostytutki, starzy Murzyni przyprowadzeni z bijatyk w barach, biały narkoman, dwie dziewczyny zatrzymane na kradzieży w domu towarowym i wagi co najmniej 120 kilo Murzynka, którą zatrzymano, gdy wynosiła ze sklepu walizkę z ukradzionym futrem. Galeria zatrzymanych wzbogacała się z każdą minutą.

Policjanci porównywali swoje „zdobycze", przechwalali się karierami przestępczymi swoich podopiecznych. „Podopieczni" pokpiwali z policjantów, dzielili się głośno opiniami na temat niesprawiedliwości społecznych, użalali się nad ich własnym losem, porządnych ludzi, których w same święta złośliwi policjanci tak krzywdzą. Jeśli uwagi aresztowanych stawały się zbyt bolesne dla któregoś z policjantów, ten wstawał, podchodził do zatrzymanego, brał go za kołnierz, podnosił z krzesła, ciskał na krzesło i rurę kanalizacyjną ze słowami: „Milcz bydlaku!".

ZBRODNIA TO KREW I STOS DRUCZKÓW

PO WYPISANIU wszystkich druczków, w które biurokracja policyjna jest bogata, policjanci odczepiali swoich więźniów od rury, szli z nimi do pokoju profosa, który przyjmował dokumenty, przyjmował więźniów, prowadząc ich do pustego pokoju, przez który przeciągnięty był łańcuch. Więźniów przykuwano kajdankami do łańcucha i pozostawiano w „spokoju", aż na łańcuchu znajdowało się dziesięciu co najmniej więźniów. Wówczas jeden policjant brał ucho łańcucha i prowadził korowód do karetki policyjnej, która odwoziła kolejną partię do więzienia.

Od rana, od ósmej, wszyscy zatrzymani w ciągu wieczora i nocy mieli stanąć przed sędziami, którzy zadecydują o dalszym losie aresztowanych: grzywna, areszt, zwolnienie za kaucją, czy rozprawa. Rano w sądzie musi być para policjantów, którzy aresztowanego zatrzymali. Ulice Nowego Jorku patroluje najwyżej jedna trzecia teoretycznych sił policyjnych. Pozostali o każdej porze dnia i nocy przebywają w sądach, w szpitalach, spędzają czas na wypisywaniu protokołów zatrzymań.

Para, z którą spędzałem osiem godzin ich zmiany — dwie godziny jeździła po ulicach, sześć godzin straciła przy wypełnianiu druczków i w szpitalu. W szpitalu, bowiem nasz więzień, zgodnie zresztą z informacjami zawartymi w teczce Jozefa Ładnego, podobnie jak Jozef Ładny, którym się okazał, zaczął objawiać atak epileptyczny. Po pół godzinie miał zbadany puls, potem otrzymał zastrzyk, potem miał drgawki przez dwie godziny, i potem zrobiła się północ — jeden z policjantów powrócił ze mną do komisariatu zdać służbę, drugi pozostał w szpitalu.

ZWYKŁA, SPOKOJNA NOC

PO ULICACH snuły się jakieś postacie, jakieś sylwetki leżały na chodnikach, jakieś sylwetki dostrzegałem w załomach muru, w drzwiach do domu. „Odwiozę pana do domu — powiedział Jack — żywy by pan stąd nie wyszedł".

W ciągu wieczora mieliśmy wezwania do dźgniętego nożem staruszka, który na chodniku broczył krwią, do domu, po którego piętrach i klatce schodowej szalał Murzyn z rewolwerem i strzelał w kierunku każdego odgłosu. Na ulicę, na której ciężarówka pośrodku jezdni zgubiła ładunek białej farby — farba rozlała się z puszek, spływała asfaltem, kilka samochodów utkwiło nosami w zaparkowanych u skraju jezdni samochodach. Był fałszywy alarm mówiący, że odbywa się napad na supersam, było wezwanie do bijatyki na stacji kolejki podziemnej. Awantura w barze, pocięta brzytwą dziewczyna, gwałt w bramie, napadnięty taksówkarz. Była to zwykła, bardzo spokojna noc w sercu Brooklynu.

Jan ZAKRZEWSKI

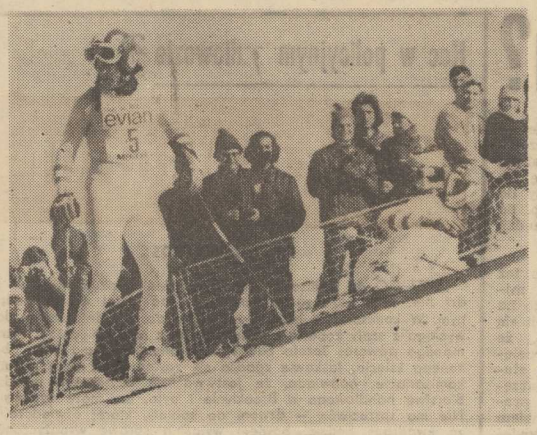

ZNAKOMITY narciarz austriacki Franz Klammer nie zdołał ukończyć biegu zjazdowego o Puchar Świata, rozgrywanego 3 bm. w Nagove (Francja).

Na zdjęciu: Klammer (z lewej) miał wywrotkę w tym samym miejscu co jego rodak W. Grissmann (leży z prawej).

CAF—UPI

ZS WOPR zaprasza na basen

ZARZĄD Szczecińskiego Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego zaprasza młodych szczecinian na naukę pływania. Zajęcia odbywać się będą na basenie przy pl. Orła Białego w czwartek i wtorek od godz. 20.30, w sobotę od godz. 20 i w niedzielę od godz. 12.30. Nie stanowią one kursu nauki pływania, lecz formę przygotowania młodzieży do udziału w takich kursach. W ten bowiem sposób, WOPR chce wykorzystać przydzielone mu godziny, które chwilowo nie byłyby wykorzystane.

Zgłoszenia przyjmowane będą w dniu dzisiejszym w ZS WOPR tel. 444-77 lub o godz. 20.30 na basenie.

R. Czerwiński jedzie do Belgradu

POLSKI Związek Bokserski wytypował 6 zawodników, którzy wezmą udział w międzynarodowym turnieju pięściarskim, rozgrywanym w dniach 7—9 bm. w Belgradzie. Są to: Ryszard Czerwiński (Stal Stocznia Szczecin), Ryszard Jagielski (Górnik Pszów), Kazimierz Przybylski (Zagłębie Konin), Stanisław Osetkowski (Stal Rzeszów), Kazimierz Szczerba (Hutnik Kraków) i Wiesław Niemkiewicz (Zagłębie Lubin). (jg)

Adam Krzysztofiak po raz czwarty mistrzem Polski

OTWARTYM konkursem skoków na Średniej Skoczni oraz konkursem do dwuboju na „Skalite" w Szczyrku zainaugurowane zostały 50. jubileuszowe mistrzostwa Polski w konkurencjach klasycznych. Piękny sukces osiągnął Adam Krzysztofiak, zdobywając już po raz czwarty tytuł MP na Średniej Skoczni. Krzysztofiak skakał bardzo ładnie stylowo, imponując długościami. Jest on obecnie bez wątpienia najlepszym naszym skoczkiem, a jego czwarte miejsce na zawodach przedolimpijskich w Seefeld nie było dziełem przypadku.

Tytuł wicemistrza zdobył Stanisław Bobak przed Aleksandrem Stołowskim i Janem Bieńkiem.

KONKURS skoków do dwuboju klasycznego zakończył się zwycięstwem Tajnera, który wyprzedził Hulę i Pacha. Słabiej niż oczekiwano wypadli etatowi dwuboiści Kawulok i Legierski. Mistrz Polski, Kawulok musiał się zadowolić dopiero siódmą lokatą, a wicemistrz Legierski zajął dalekie 12 miejsce. Obaj są doskonałymi biegaczami, jednak trudno im będzie odrobić straty do Huli.

Przyjemną niespodziankę sprawili mistrz Polski juniorów Andrzej Zarycki z Porońca oraz Marek Pach zajmując wysokie lokaty.

Tylko dla kibiców — nasz nowy konkurs sportowy

„Dwie rundy"

Dla zwycięzcy — zegarek!

NIEBAWEM RUSZY „PIŁKARSKA KARUZELA" — rozpoczną się rozgrywki I ligi, poprzedzone półfinałowymi spotkaniami o Puchar Polski. Do jednych i do drugich wystartuje jedenastka szczecińskiej Pogoni, mając szanse na... Otóż to!

Proponujemy dziś naszym Czytelnikom udział w konkursie, który zakończy się dopiero 18 czerwca, chociaż wielu jego uczestników znać będzie swój rezultat już 2 marca lub 1 maja. Zabawa nasza składać się będzie z dwóch, traktowanych łącznie, części. Zadaniem jest trafne odpowiedzenie na dwa pytania:

1. Czy Pogoń Szczecin zdobędzie Puchar Polski?
2. Jakie miejsce zajmie zespół portowców w tabeli po zakończeniu sezonu rozgrywek ekstraklasy 1974/75?

Odpowiedzi na powyższe pytania należy przesłać pod adresem redakcji do dnia 1 marca (decyduje data stempla pocztowego). Wszystkie listy (karty pocztowe) zostaną zewidencjonowane i przechowane do czasu zakończenia rozgrywek ligowych, kiedy to nastąpi rozstrzygnięcie konkursu. Jego dodatkową atrakcją będzie fakt, iż już w marcu — a więc znacznie wcześniej — zadecyduje się, które odpowiedzi biorą dalej udział „w grze" (znana będzie już odpowiedź na pierwsze pytanie!). Oczywiście udział w losowaniu wezmą tylko odpowiedzi tych uczestników, którzy trafnie przewidzą (odpowiedzą) sytuację w PP i na finiszu ekstraklasy, czyli odpowiedzą poprawnie na powyższe dwa pytania. Życząc wszystkim trafnego typowania informujemy, iż główną nagrodą w konkursie jest zegarek na rękę. Ponadto rozlosujemy 5 nagród książkowych.

NASZ ADRES: „Kurier Szczeciński", 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, dział sportowy.

W trosce o sportową atmosferę na stadionach

Kto zrobi porządek z porządkowymi?

KLUBY SPORTOWE, które często organizują atrakcyjne imprezy, mają własną służbę porządkową. W naszym mieście dysponują nią: Pogoń, Arkonia i Stal Stocznia. Istnienie tych służb uwarunkowane jest przede wszystkim troską o zapewnienie ładu i porządku — przed, w czasie i po zawodach. Taka jest hierarchia celów. Jak wygląda w praktyce działalność najliczniejszej szczecińskiej służby porządkowej, będącej na usługach MKS Pogoń, postaramy się przedstawić w niniejszym artykule.

DO UŻYTEGO wcześniej określenia WŁASNA służba porządkowa należy podchodzić z pewną rezerwą. Ludzie pełniący te obowiązki na imprezach organizowanych przez Pogoń, nie są ani jej pracownikami ani działaczami. Nie obowiązuje także zasada, że mają to być pracownicy przedsiębiorstw, patronujących działalności morskiego klubu. Są to więc osoby przypadkowe, które za pełnienie tych funkcji otrzymują po meczach określone wynagrodzenie.

Przed laty istniała reguła, że porządkowymi mogli być tylko członkowie Klubu Sympatyków Pogoni. Liczną grupę stanowili wówczas portowcy i kolejarze. Z biegiem czasu Klub Sympatyków zaprzestał działalności, a wielu jego byłych członków przestało pełnić obowiązki porządkowych. Istniały jednak potrzeby i tradycje, które zrodziły nową formę działalności służby porządkowej. Na bazie Klubu Sympatyków samorzutnie powstała tzw. „spółdzielnia" porządkowych którą kieruje p. B. G. Nie jest to żadna organizacja, lecz grupa ludzi zwoływanych ad hoc, których łączą wspólne zainteresowania: są kibicami i chcą jednocześnie zarobić nieco. W praktyce wygląda to tak, że wszyscy porządkowi posiadają terminarz spotkań piłkarzy Pogoni i w dniach ligowych spotkań zjawiają się na stadionie mniej więcej trzy godziny przed meczem. Przychodzą wtedy również i ci, którzy chcieliby się wciągnąć do tej roboty. Na miejscu B. G. dokonuje podziału ról, desygnując porządkowych do pełnienia służby na bramach, wokół stadionu, na trybunach i na płycie. Nowi zaczynają na terenach wokół stadionu. Na bramach natomiast pracują porządkowi z doświadczeniem, którzy nie dadzą się nabrać na byle papier, imitujący bilet. Czasem tylko nabierają się na „dychę", ale o tym później.

Gdy zdarza się, że Pogoni nagle „wyskakują" jakieś imprezy, wówczas ktoś z klubu dzwoni do p. G., który błyskawicznie organizuje obstawę stadionu, (tak bowiem w potocznej mowie określa się służbę porządkową). Podobnie organizuje się „obstawę" na mecze koszykarzy, piłkarek i piłkarzy ręcznych. Na imprezach tych potrzebnych jest oczywiście znacznie mniej porządkowych. Przychodzą więc tylko wybrańcy. Z usług omawianej „spółdzielni" korzystają także inne kluby oraz organizatorzy niektórych imprez artystycznych.

Wśród szczecińskich porządkowych jest wiele osób solidnie wywiązujących się z nałożonych nań obowiązków. Pewna ich grupa legitymuje się długoletnim stażem w pełnieniu tej funkcji. Są to pozytywy. Dużo jest również i negatywów, rzucających cień na pracę ludzi, którzy się nią parają.

ZOSTAĆ porządkowym nie jest łatwo. Amatorów tej roboty jest bowiem wielu. Garną się do niej zarówno ludzie uczciwi jak i „niebieskie ptaki". Mimo selekcji prowadzonej według własnego rozeznania i własnych kryteriów przez p. G., do „obstawy" trafiają też osoby niepowołane. Wśród kibiców wciąż krążą mity o sporych sumkach, jakie zbierają niektórzy porządkowi, ci którzy za „dychę" do własnej kieszeni wpuszczają widzów na stadion. Przypadków takich wykryto wiele. Pragnąc im zapobiec kierownictwo Pogoni wprowadziło przed stadionem podwójną kontrolę. System ten przynosi pożądane efekty, zmuszając do zaniechania procederu obie strony: nieuczciwych kibiców i porządkowych. Wprowadzono też zasadę, że podziału ról pomiędzy poszczególnych członków „obstawy" dokonuje się każdorazowo dopiero przed meczem. W pewnym stopniu uniemożliwia to wcześniejsze umawianie się z zainteresowanymi osobami i kierowanie ich do tej bramy lub miejsca wokół stadionu, gdzie stoi swój człowiek. Są to wszystko działania podejmowane z myślą o wyeliminowaniu nieuczciwości i zapewnieniu większych wpływów do klubowej kiesy. Na imprezach sportowych tymczasem nadal brak ładu. Porządkowi często ograniczają się do przerywania biletów, pilnowania płotów wokół stadionu, wejść do hal sportowych i... oglądania meczów. Największym wzięciem cieszy się wśród nich praca na trybunach, na których siedzą osoby posiadające karty wolnego wstępu. Można wtedy obejrzeć mecz. Na pozostałych sektorach porządkowych trudno uświadczyć. Sporadyczne są przypadki reagowania przez członków tej służby na niewłaściwe zachowanie niektórych kibiców. Przykłady można byłoby mnożyć. Ograniczymy się jedynie do przypomnienia, tych które miały miejsce w grudniu na meczu koszykówki i w styczniu na spotkaniu piłkarzy ręcznych, o czym niedawno obszerniej pisaliśmy.

W pełni doceniamy trudną pracę tych ludzi, niemniej wciąż jednak wykonują oni jeszcze swoje obowiązki w sposób niezadowalający. Działalność tej służby wymaga zasadniczych zmian. Chodzi przede wszystkim o ustalenie konkretnych zasad naboru ludzi, pełniących te funkcje. Ze względu na charakter pracy trzeba stawiać na młodych. Poza tym przy klubie można byłoby powołać coś w rodzaju Zespołu Porządkowych, który miałby swój społeczny zarząd i pracował w oparciu o ustalone reguły. Działania „prywatnej spółdzielni", nie można chyba uważać za normalny stan.

J. GRAŻEWICZ

XI Bałtycki Wyścig Przyjaźni

Z UDZIAŁEM przedstawicieli organizatorów dorocznego wyścigu dla młodych kolarzy, obradował w Warszawie Międzynarodowy Komitet Organizacyjny XI Bałtyckiego Wyścigu Przyjaźni. Tegoroczna impreza, która rozegrana zostanie pod hasłem XXX rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem, podzielona zostanie na 8 etapów o łącznej długości 887 km. Pierwsze etapy przeprowadzone zostaną na górzystych terenach Lubelszczyzny, ponieważ trenerzy uznali trasy biegnące po płaskich szosach za zbyt łatwe. Sympatycy kolarstwa pasjonować będą się trzema klasyfikacjami: indywidualną, drużynową i na najaktywniejszego kolarza wyścigu.

Aktualnie kandydaci na sukcesorów sławy Szozdy, Mytnika, Bartonicka czy Starkowa przygotowują się pod okiem trenera Rucińskiego. Czy pójdą w ślady mistrzów, przekonamy się w pierwszej połowie sierpnia br.

Z boisk piłkarskich

PO MIESIĘCZNYM treningu w hali i terenie czołowe nasze drużyny piłkarskie rozgrywają kontrolne mecze, przygotowując się do sezonu.

W Krakowie gościł Górnik Zabrze, gdzie spotkał się z miejscową Cracovią. Po żywej i interesującej grze wygrali nieoczekiwanie piłkarze Cracovii 2:1.

SZCZECIŃSKA Pogoń spotkała się w Świnoujściu z lokalnym rywalem Arkonią. Wygrali pierwszoligowcy 1:0 (0:0). Bramkę zdobył w 48 min. Wolski. Mecz stał na niezłym poziomie.

TRENER narodowej drużyny piłkarskiej Włoch Bernardini może mieć poważne kłopoty z następcami obecnych reprezentantów. Zespół juniorów Italii przegrał w Gorizzia ze swoimi rówieśnikami z Jugosławii aż 0:4.

PIŁKARZE warszawskiej Legii rozegrali w Brisbane swój czwarty mecz podczas tournée po Australii. Przeciwnikiem legionistów była tym razem reprezentacja Australii, z którą przed trzema dniami wojskowi zremisowali 2:2. Polski zespół odniósł duży sukces zwyciężając finalistę ostatnich mistrzostw świata 2:1.

W PIERWSZYM eliminacyjnym meczu piłkarskiego turnieju UEFA juniorów Walia pokonała Maltę 4:0.

W ROZEGRANYM w Hamburgu towarzyskim meczu piłkarskim miejscowy Hamburger SV pokonał Ajax Amsterdam 2:1.

PIŁKARZE PAOK Saloniki, z którymi wkrótce zmierzy się reprezentacja Polski podczas jej europejskiego tournée, pokonali w I rundzie pucharu Grecji zespół Ilysiakos 1:0.

W SPOTKANIU piłkarskim juniorów, rozegranym w Neustadt, reprezentacja NRD zremisowała z Węgrami 0:0.

Radziecki trener o światowym boksie

„BOKS amatorski w krajach kapitalistycznych przeżywa kryzys, natomiast w krajach socjalistycznych rozwija się w coraz większym stopniu" — stwierdził radziecki trener Aleksander Kapustkin.

Potwierdzenie tej sytuacji znalazło m. in. wyraz w mistrzostwach świata w Hawanie. Wydaje się, że kryzys boksu w krajach kapitalistycznych będzie się pogłębiał. Utalentowanym zawodnikom z tych państw coraz trudniej o zwycięstwa na ringach w boksie amatorskim. Stąd nawet po sukcesie w gronie amatorów, przechodzą oni do obozu profesjonalistów. Tak m. in. postąpili znani dziś zawodowcy — Włosi Atzori, Benvenuti, Amerykanie Clay, Frazier czy Foreman.

W najnowszej historii boksu amatorskiego daje się natomiast zauważyć inną tendencję. Coraz częściej do głosu dochodzą pięściarze Afryki i krajów Ameryki Łacińskiej. Przykładem chociażby zdobycie tytułów mistrzów świata przez Portorykańczyka Gomesa czy Kalule z Ugandy. Czołówkę światowego boksu amatorskiego stanowią jednak pięściarze radzieccy i Kubańczycy. I oni obecnie dyktują tempo rozwoju tej dyscypliny sportu na świecie".

Następca Bobby Charltona?

TRENER reprezentacji Anglii, Don Revie, coraz częściej sięga po młode talenty do narodowego zespołu, który przygotowuje do eliminacji mistrzostw świata — 1978. Ostatnio D. Revie powołał na czterodniową konsultację dwóch młodych piłkarzy — Briana Kidda z Arsenalu i Rogera Kenyona z Evertonu. Szczególnie wysokie mniemanie ma selekcjoner reprezentacji Anglii o Brianie Kiddzie. „To niezwykle uzdolniony piłkarz, który ma „nieżrównaną lewą nogę" — twierdzi D. Revie. Kidd wykorzystał swą wielką życiową szansę, odkąd zaczął grać w Arsenalu". Obecnie Kidd jest najskuteczniejszym strzelcem rozgrywek piłkarskich w Anglii.

Sałatka brydżowa po szczecińsku

◆ W klasyfikacji długofalowej za miesiąc styczeń pierwsze miejsce wywalczył T. Kaczanowski z Budowlanych przed J. Pisarkiem (Budowlani) i R. Włochalem (WZGS). Pisarek i Włochal zajęli ex aequo drugie i trzecie miejsce.

◆ W sobotę i niedzielę w świetlicy klubu Budowlanych przy al. Bohaterów Warszawy odbędą się spotkania o mistrzostwo I ligi. Wystąpią: Budowlani Szczecin, Neptun i Stoczniowiec Gdańsk oraz Budowlani Poznań.

CZWARTEK, 6 LUTEGO

DZIŚ: Doroty, Bohdana
JUTRO: Romualda, Ryszarda

POGODA

ZACHMURZENIE duże, opady mżawki. Temp. od —1 do 2 st. Wiatry słabe, północno-zachodnie. Możliwość gołoledzi.

DZIŚ w Szczecinie i województwie ciśnienie wynosić będzie około 1035,5 milibara (776,5 mm Hg). W ciągu dnia niewielkie wahania ciśnienia.

TEATRY

POLSKI — „Lato w Nohant" g. 19; MUZYCZNY — „Wieczór baśni baletowych" g. 19; DISCORAMA — „Jerzy Połomski i grupa Ptaki" g. 17, 20;

KINA

DELFIN (tel. 468-78) — „Konformista" — wł., l. 18, g. 13, 15.30; „Bilans kwartalny" — pol., l. 15, g. 18, 20.30; piątek: „Zbieg" — jug., l. 18, g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30; KOSMOS (tel. 355-02) — „Jeremiah Johnson" — pan., USA, b/o, g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 (czwartek i piątek); COLOSSEUM (tel. 458-18) — „Och jaki pan szalony" — ang., l. 15, g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 (czwartek i piątek); BAŁTYK (tel. 733-35) — „Szczęśliwego Nowego Roku" — fr., l. 18, g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 (czwartek i piątek); POLONIA (tel. 218-34) — „Wspaniały interes" — fr., l. 15, g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 (czwartek i piątek); PIONIER (tel. 475-02) — „Kasia i Mruczek" — pol., b/o, g. 10; „Unkas — ostatni Mohikanin" — rum., b/o, g. 11, 13, 15; „Jarzębina czerwona" — pan., pol., b/o, g. 17, 19.30; „100 karabinów" — USA, l. 15, g. 22 (czwartek i piątek); ZAMEK — „Kanał" — pol., l. 15, g. 18; DRUŻBA — „Ciemna rzeka" — pol., l. 15, g. 18, 20; MARS — „Ostatni seans filmowy" — USA, l. 18, g. 16, 18.30, 20.30; PROMIEŃ — „Stara panna" — fr.-wł., b/o, g. 16, 18, 20; SZMARAGDOWE (Zdroje) — „Po drugiej stronie Słońca" — ang., l. 15, g. 16, 18, 20; MEWA (Żelechowo) — „Prywatne życie Sherlocka Holmesa" — pan., ang., b/o, g. 17, 19; HUTNIK (Stołczyn) — „Porachunki" — ang., l. 18, g. 17, 19; 1 MAJ (Żydowce) — „Znakomity piątek" — ang., l. 15, g. 17, 19; BAJKA (Police) — „Ojciec chrzestny" — USA, l. 18, g. 16, 19; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) — „Aferzysta" — radz., l. 15, g. 18; SYRENKA (Jasienica) — „Wakacje we czworo" — wł., l. 18, g. 18; ZATOKA (Nowe Warpno) — „Albatros" — fr., l. 15, g. 18; STOKROTKA (Śmierdnica) — „Serce, to samotny myśliwy" — USA, l. 15, g. 19; INA (Stargard) — „Strach na wróble" — pan., USA, l. 15, g. 16.30, 18.30, 20.30; DAR (Stargard) — „Tajemniczy blondyn w czarnym bucie" — g. 16, 18, 20; GRYF (Gryfino) — „Kabaret" — USA, l. 15, g. 17, 19; ROBOTNIK (Pyrzyce) — „Potop" — pan., pol., b/o; WISŁA (Goleniów) — „Nie ma róży bez ognia" — pol., l. 15.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra w zbiorach Muzeum Narodowego w Szczecinie; Malarstwo polskie, władztwo książąt pomorskich — g. 11—17; WAŁY CHROBREGO 3 — Plakat muzealny; Gobeliny Lubomiry Skulskiej; Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat; Przyroda morza; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim; Wystawa przyrodnicza: ptaki, g. 11—17; 13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — malarstwo Jana Bociągi; ZAMEK — Dzieła Władysława Hasiora g. 11—18; SALON WAG — pl. Hołdu Pruskiego 8 — rysunek i malarstwo Jerzego Chimiaka.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej; DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha; WEWN. — Unii Lubelskiej; CHIR. — Unii Lubelskiej; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska;

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — al. Wojska Polskiego 72 — g. 7—18 i od 19—7; NAD ODRĄ 18 — g. 15—8; STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — g. 20—8.

APTEKI

NR 47 (dodatkowo odtrutki i tlen) — al. Wyzwolenia 11 (tel. 422-46); NR 52 — ul. Krzywoustego 7a (tel. 366-73); NR 48 — ul. Lelewela 1 (tel. 726-24); NR 10 — Stołczyn, ul. Nad Odrą 20; NR 12 — Podjuchy, pl. Wolności 5.

INFORMACJE

KOLEJOWA: 460-21; Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933.

CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50, tel. 428-32, g. 8—18.

PUNKT INFORMACJI PŻM — tel. 347-16, 918.

ARGED — Centralny Punkt Zgłoszeń — napraw lodówek, pralek automatycznych, pralek zwykłych, bojlerów elektrycznych i wirówek do bielizny — tel. 440-11; 440-12; 440-13.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

16.30 Dziennik TV (kol.). 16.40 Ekran z bratkiem. 17.40 „Grunt to kondycja" (kol.). 18.05 Kronika Pomorza Zachodniego. 18.20 „Tatrzańskie posiady" — film dok. (kol.). 18.55 „Ryby mają głos" — prog. publ. 19.20 Dobranoc (kol.). 19.30 Dziennik TV (kol.). 20.20 Teatr sensacji „Cień archanioła". 21.35 „Czym żyje świat". 22.05 Wiadomości sportowe (kol.). 22.15 Brzechwa mało znany" (kol.). 23.05 Dziennik TV (kol.).

PROGRAM II

16.50 Program dla hobbystów — samowary. 17.30 „Muzyczny mecz" — prog. dla młodzieży. 18.15 4 symfonia w wykonaniu orkiestry Filharmonii Narodowej — Piotr Czajkowski (kol.). 19 Kalejdoskop sportowy (kol.). 19.20 Dobranoc (kol.). 19.30 Dziennik TV (kol.). 20.20 „Nie jedna jest Szwajcaria" — prog. publ. 20.50 „Interparada" — prog. estradowy TV Bratysława. 21.45 „Mrowisko" — dramat psychologiczny prod. węg. (kol.).

PIĄTEK

PROGRAM I

10 Film TVP z serii „Droga". 16.30 Dziennik TV (kol.). 16.40 „Pora na Telesfora". 17.15 Wych. fizyczne receptą na zdrowie. 17.40 Przewodnik młodego turysty. 18 Poradnia młodych. 18.20 Kronika Pomorza Zachodniego. 18.40 Fakty, opinie, hipotezy. 19.20 Dobranoc (kol.). 19.30 Dziennik TV (kol.). 20.20 Teatr TV „Stan wyjątkowy". 21.20 Panorama (kol.). 22 Wiadomości sportowe. 22.10 „Co nam zostało z tych lat" — Andrzej Bogucki (kol.). 22.40 Dziennik TV (kol.).

PROGRAM II

17.55 „Miasta o sobie" — prog. publ. 18.25 „Świat, który nie może zaginąć" (kol.). 18.50 VIII Krynicki Festiwal Arii i Pieśni imienia Jana Kiepury. 19.20 Dobranoc (kol.). 19.30 Dziennik TV (kol.). 20.20 Ścieżka zdrowia. 20.35 NURT — psychologia. 21.15 „Karnawał nad Missisipi" — rep. filmowy. 21.25 „Kat nie będzie czekać" — film fab. prod. CSRS.

UWAGA: TELEWIZJA ZASTRZEGA sobie prawo zmiany programu.

TV BERLIŃSKA

8.25 Wiadomości. 9.00 Studio przebojów. 9.45 Niełatwo zdobyć zawód. 10.20 Błazen i potwór. 14.45 Tele-atlas: Kongo, Republika Ludowa. 15.30 Lekcja jęz. ang. 16.30 Świat zmienia się (II odc.). 17.00 Przygody z Ridolinim. 17.25 Wiadomości. 17.30 Mały ekran. 18.00 Z pierwszej ręki. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19.00 Magazyn komunikacyjny. 19.30 Wiadomości. 20.00 Obiektyw. 20.30 Nikt mi nic nie mówi (film CSRS). 21.45 Wiadomości. 22.00 Mistrzostwa NRD w kombinacji norweskiej.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 15, 16, 19, 22, 23. 15.10 „Porgy and Bess" w wersji orkiestrowej. 15.30 Estrada przyjaźni. 16.10 Z fonoteki Polskich Nagrań. 16.35 Śpiewające rodziny. 17 Radiokurier. 17.20 Rytmostop. 17.40 Piosenki Katarzyny Gaertner. 18 Muzyka i Aktualności. 18.30 Przebój roku 1974 — wyniki. 19.15 Gwiazdy europejskich estrad. 19.45 Z księgarskich witryn. 20 NURT. 20.20 Panorama stylów jazzowych. 20.50 Kronika sportowa. 21 Koncert życzeń. 21.35 Dźwiękowy plakat reklamowy. 21.50 Gra i śpiewa zespół „Fonograf". 22.15 Mini-recital Rosanny Fratello 22.30 Miłośnikom wielkiej pianistyki. 23.10 Dyskoteka przed północą.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 18.30, 21.30, 23.30; SERWIS RYBACKI: 18.25, 0.01.

15 Program dla dziewcząt i chłopców. 15.40 Co się wam w tej audycji najbardziej podoba? 16 Z mikrofonem przez trzy minuty. 16.15 Komentarz. 16.25 „Wizja i rzeczywistość". 16.45 „Informujemy, proponujemy, radzimy". 17 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 17.15 Morskie problemy świata. 17.25 Szczecińskie popołudnie. 18.40 „Sprzymierzeni — od Teheranu do Poczdamu" — słuch. dokum. 19.15 Lekcja języka rosyjskiego. 19.30 Muzyka rozrywkowa. 19.40 Z cyklu: „Dojrzałe lata". 20 Suita a-moll na flet i smyczki. 20.30 Magazyn literacko-muzyczny. 21 Ze świata opery. 21.50 Wiadomości sportowe. 21.55 Portrety polskich kompozytorów. 22.30 Promenada — przegląd wydarzeń kulturalnych za granicą. 23 Co piszą o muzyce? 23.20 Franciszek Liszt. 23.40 J. G. Albrechtsbergen — Koncert C-dur.

PROGRAM III

15.10 Roy Wood — człowiek orkiestra. 15.40 Pół żartem, pół serio. 15.40 Rozszyfrowujemy piosenki. 16.15 Przebój za przebojem. 16.45 Nasz rok 75. 17.05 „Eksplozja w katedrze". 17.15 Kiermasz płyt. 17.40 Fotoplastykon. 18 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Magazyn aktualności muzycznych. 19.15 Książka tygodnia. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20 „Człowiek z różowego rogu ulicy". 20.25 Piosenki Erica Claptona. 20.45 17 lekcja jęz. niemieckiego. 21 Reminiscencje muzyczne. 21.50 Opera tygodnia. 22.15 „Kawaler de Lagerdere". 22.45 „Jak było — czyli walc mamuta" — zesp. Novi Singers. 23.05 Laboratorium — mag. 23.50 Śpiewa F. Hardy.

UWAGA: POLSKIE RADIO ZASTRZEGA sobie prawo zmiany programu.

Restauracja „Chief"

Szczecin, ul. Świerczewskiego

zaprasza na

„dni kuchni niemieckiej"

w okresie od 10—16 lutego br.

Dania niemieckie przygotowują zaproszeni kucharze z NRD.

Życzymy smacznego!

520-K

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TEKSTYLNO-ODZIEŻOWE

zaprasza do sklepu przy ul. Odzieżowej 8

Sklep prowadzi sprzedaż samoobsługową

pasmanterii i galanterii

oraz tradycyjną sprzedaż

DZIEWIARSTWA

DAMSKIEGO, MĘSKIEGO I DZIECIĘCEGO

569-K

KOMBINAT MASZYN BUDOWLANYCH „BUMAR" FABRYKA URZĄDZEŃ BUDOWLANYCH W SZCZECINIE

podaje do wiadomości zainteresowanym, że

wypłata nagród z

ZAKŁADOWEGO FUNDUSZU NAGRÓD ZA ROK 1974

nastąpi w dniu 17 lutego 1975 r.

Termin składania reklamacji upływa z dniem 5 marca 1975 r.

570-K

NAUKA

MATEMATYKI, francuskiego, niemieckiego, łaciny, angielskiego uczy posiadający 40-letnie doświadczenie korepetytor, tel. 359-53- (Goniewicz). 1337-G

WPISY na zaoczne (korespondencyjne) kursy: kalkulacji i kosztorysowania robót budowlano-montażowych, asystentów i pomocy technicznej inżynierów, kreśleń technicznych budowlanych, konstrukcyjnych, instalacyjnych oraz części maszyn — przyjmuje, szczegółowych pisemnych informacji udziela „Wiedza", 31-139 Kraków, Spasowskiego 8 (przedłużenie ulicy Siemiradzkiego). 517-K

PRACA

OPIEKUNKI do dzieci poszukuję, tel. 895-66. 2035-G

POSZUKUJĘ opiekunki do 6-miesięcznego dziecka. Warunki do omówienia na miejscu. Adres: Danuta Werpachowska, Trzebież Szcz., ul. Osadników 25. 2031-G

POTRZEBNA zaraz opiekunka dochodząca do 9-miesięcznego dziecka 9 Maja 42-b—10. Wiadomość: po godz. 16. 2013-G

POSZUKUJĘ pilnie opiekunki do rocznego dziecka. Tel. 745-13. 1988-G

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem od trzech lat we własnym mieszkaniu. Szczecin, ul. Gen. Zawadzkiego 114—5. Wiadomość: po godz. 16. 1927-G

TYGODNIOWO zaopiekuję się dziećmi we własnym domu. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 1966.

MATRYMONIALNE

PAN, lat 37, po studiach w USA, pozna miłą, kulturalną panią w celu matrymonialnym. Fotooferty mile widziane. Biuro Ogłoszeń Szczecin 1967.

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKĘ orną — 1,60 ha — sprzedam. Skolwin. ul. Kamienna 26. 1925-G

NOWĄ willę w Miedzyzdrojach — sprzedam, w rozliczeniu konieczne 2 mieszkania zastępcze. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 1948.

DOM na wykończeniu — sprzedam, w rozliczeniu 3-pokojowe mieszkanie. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 1951.

RÓŻNE

SZYBY do samochodów zagranicznych panoramiczne, drobnorozpryskowe poleca „SECUMIT", Warszawa - Rembertów, Suflerska 6, tel. 10-95-12. 537-G

TELEWIZYJNE pogotowie, tel. 459-59, Łazaronek. 1833-G

POGOTOWIE telewizyjne. L. Krawczyńska, tel. 266-81. 1778-G

POGOTOWIE telewizyjne. Śmiechowski, tel. 272-60. 629-G

ABY uszczelnić okna taśmą metalową, założyć karnisze niklowane lub aluminiowe, zamocować haki w ścianie betonowej, proszę dzwonić, tel. 759-34, w godz. 8—12 oraz od 15—20. 555-G

TELEWIZYJNE pogotowie. Uznański, tel. 759-59. 756-G

POGOTOWIE telewizyjne. Paryski. tel. 89-213. 83-G

TELEWIZYJNE naprawy. Kołpakowicz, tel. 46-154. 1702-G

ODNAJMĘ garaż z kanałem. Cienista 3. 1942-G

KUPNO

GARAŻ murowany w dzielnicy Szczecin-Pomorzany, kupię. F. Juszczuk, Szczecin, ul. Powstańców Wlkp. 50-a—9, po godz. 16. 1928-G

BONY PKO na samochód — kupię. Stargard Szcz., tel. 41-29. 1962-G

SPRZEDAŻ

NATYCHMIAST sprzedam samochód BMW-1800, ul. Szymanowskiego 5—26, po godz. 17. 1968-G

SYRENĘ 105 z „Polmozbytu" — sprzedam, tel. 470-26, godz. 7—8. 1929-G

WÓZEK głęboki w b. dobrym stanie — sprzedam, ul. P. Skargi 52—8. 1936-G

3-MIESIĘCZNEGO pudelka — sprzedam. Odzieżowa 3/2, po godz. 16. 1944-G

TRABANTA 600 po remoncie — sprzedam. Cena 38 000. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 1945.

WARSZAWĘ 223, stan dobry — sprzedam lub zamienię na Fiata 125 P — 1500. Kaufman, Lipiany, ul. Jedności Narodowej 29—4, tel. 39. 1946-G

ZŁOTY pierścionek — sprzedam, tel. 757-33. 1949-G

SYRENĘ 105, odbiór w „Polmozbycie" — sprzedam, tel. 395-49. 1952-G

LOKALE

KOMFORTOWE 2 pokoje, front, c.o. etażowe, zamienię na 4 ewentualnie 3 pokoje. Warunki do uzgodnienia. Jagiellońska 24/13, po godz. 17. 1211-G

TYCHY centrum — komfortowe M-2 zamienię na równorzędne w Szczecinie lub Stargardzie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 1848.

MAŁŻEŃSTWO zaopiekuje się starsza osoba w zamian za pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 1857.

DWA mieszkania 2-pokojowe, jedno nowe budownictwo, zamienię na 4 pokoje. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 1870.

MIESZKANIE 3-pokojowe c.o. etażowe, komfortowe w śródmieściu zamienię na 2 oddzielne mieszkania 2-pokojowe z c.o. Warunki do uzgodnienia. Tel. 884-20. 1871-G

POSZUKUJĘ samodzielnego pokoju z używalnością kuchni. Tel. 886-26, godz. 8—15. 1872-G

PANNA poszukuje pilnie pokoju w śródmieściu. Szczecin ul 9-Maja 56/4. 1876-G

PANNA, młoda, spokojna poszukuje pokoju — dzielnica obojętna Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 1879.

PAN po studiach poszukuje pokoju Dzwonić w godz. 7—15. Tel 368-68 1881-G

M-2 komfortowe zamienię na większe, ul Komuny Paryskiej 32B/5 Tel. 239-07 godz. 8—15. 1888-G

POKÓJ z kuchnią, wygody, nowe budownictwo, II p., na Osiedlu Komuny Paryskiej, zamienię na 2 pokoje z kuchnią. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 1930.

MIESZKANIE M-3 lub M-4 własnościowe lub spółdzielcze — kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 1123.

NYSA, mieszkanie kwaterunkowe M-4, nowe budownictwo, komfort, w śródmieściu, zamienię na podobne w Szczecinie. Oniśkiewicz, Nysa, ul. Biskupa Jarosława 10—15. 1100-G

ZGUBY

2 LUTEGO br. zaginął mały czarny pudel. Pies jest w trakcie leczenia. Proszę o odprowadzenie za wynagrodzeniem. Janickiego 10/4, Dybus. Ostrzegam przed przywłaszczeniem. 2032-G

ZGUBIONO druki WSS „Społem" od nr 36837--848, 54314-826, 57562--57575 wystawione na nazwisko Bolesław Mokkas. 1940-G

IZABELA POŚPIECH zgubiła legitymację służbową wydaną przez OUPT Szczecin r. 1965-G

WYDAWCA: RSW „Prasa — Książka — Ruch", Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-952 REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelny 457-41; sekretarz redakcji 437-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 37-950, dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 466-14; redakcja poranna (po godz. 6) 240-28; dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Nr indeksu 35029/35034 Druk Szczecińskie Zakłady Graficzne H-2

PYTANIA WCALE NIE RETORYCZNE

Klient — wędrownik

JEDEŃ ze szczecińskich handlowców, z okazji swego święta, życzył szczecinianom, by dokonywanie zakupów z obowiązku przekształciło się w przyjemność. A jak — w rzeczywistości — wygląda powszedni dzień klienta?

Przyzwyczaiłem się używać mydła do golenia w aerozolu marki „Dandys". Kiedy jedno opakowanie pustoszeje, biegnę do sklepu po drugie. Lecz oto w drogerii przy al. Wyzwolenia usłyszałem: „Dandysa" brak. Nie ma w hurtowni. Widocznie na ten kosmetyk jest tak duży popyt, że producent nie nadąża z produkcją.

WE WZORCOWYM sklepie chemicznym przy ul. Świerczewskiego stoisko drogeryjne było nieczynne z powodu... likwidacji. „Dandysa" jednak nabyłem, bez trudności: w drogerii na pl. Grunwaldzkim.

Podobne wędrówki odbyłem w poszukiwaniu oprawki do żarówki. W sklepie ze sprzętem elektrotechnicznym przy ul. Jagiellońskiej tego towaru „właśnie zabrakło". Identyczną odpowiedź usłyszałem w placówce specjalistycznej przy ul. Wielkiej. Sprawunku mogłem dokonać dopiero w PDT.

Krążę więc po Szczecinie setki klientów od sklepu do sklepu w poszukiwaniu wielu drobiazgów jak np. wkręty (czytaj śrubki) do drzwi, korki gumowe do wanien, zamki do drzwi itp. Odwiedzają dziesiątki placówek handlowych podobnej branży w nadziei, że wreszcie gdzieś dokonają zakupu. Zdani są na dezinformację ze strony sprzedawców, którzy własną indolencję osłaniają magiczną formułką „nie ma, nie dowieźli".

WIEM jakie wyjaśnienie otrzymam w odpowiedzi na te uwagi. Hurtownicy poskarżą się na: niesolidność producentów, brak wystarczających ilości towarów, trudności z jej rozprowadzeniem itp. itd. Dowiem się o zbiegu „trudności obiektywnych", które wywołały okresowe braki danego towaru na rynku. Zamknie się więc znów magiczny krąg ogólnej niemożności.

Jednak mnie — jako klienta — takie wyjaśnienia wcale nie satysfakcjonują. Jeśli bowiem jest „Dandys" i są oprawki do żarówek w jednym sklepie — czemu nie ma ich w pozostałych? Dlaczego ludzie odpowiedzialni za zaopatrzenie obarcza ją swymi kłopotami kupujących, zmuszając ich do długich wędrówek po sklepach, narażając na zmęczenie i zdenerwowanie? Dlaczego ciągle kowal odpowiadać ma za błędy ślusarza? (ten)

Kto zgubił?

W NASZEJ redakcji znajdują się różne dokumenty wystawione na następujące nazwiska: Jerzy Kiełb, Helena Morańska, Eugeniusz Wójcik, Jerzy Ruszkiewicz, Zbigniew Szczeciński, Tadeusz Wójcik. Zguby są do odebrania w pokoju nr 49, w godz. od 10 do 15.

OTO TACA z pączkami upieczonymi dla naszych Czytelników przez ciastkarnię „Orbisu". Smacznego!

Foto: Z. Jodkowski

„Powiedział Bartek, że dziś tłusty czwartek..."

Pączek dla każdego szczecinianina

A WIĘC tradycji stanie się zadość. Pracowitą noc mieli szczecińscy cukiernicy, którzy od wczorajszego wieczora zakasali rękawy i smażyli pączki. Jak zwyczaj każe, w dniu dzisiejszym każdy z mieszkańców Szczecina ma prawo do „statystycznego" pączka. Łącznie bowiem, przygotowano ich ok. 350 tysięcy.

JUŻ od wczesnego rana (kolejki zauważyliśmy już o godz. 7) poczęli ustawiać się amatorzy wyrobów ciastkarni „Orbisu" Aby być w zgodzie z tradycją cukiernia wyprodukowała aż 22 tysiące pączków.

Deserownia „Kaskady" przygotowała tylko 6 tysięcy tych smacznych ciastek. Do ich sprzedaży wykorzystano uliczny ogródek przed restauracją. Od godz. 10 rano pojawiły się tu tace pełne brunatnych, ociekających lukrem kul. Będą się one cieszyły dużym powodzeniem, gdyż wiele z nich zawiera w swym pulchnym wnętrzu niespodziankę. Są to darmowe kar ty wstępu, bądź bony konsumpcyjne, do „Kaskady". Także przez całą noc pracowali cukiernicy „Zamkowej".

Największym potentatem w tej dziedzinie okazała się „Pomorzanka", której załoga dostarczyła do wszystkich zakładów gastronomicznych Szczecina (oraz do „Delikatesów" przy al. Wojska Polskiego i al. Jedności Narodowej) aż 62 tys. tych smacznych ciastek.

Na trzy zmiany produkowano pączki w trzech placówkach Szczecińskich Zakładów Przemysłu Piekarniczego. Na rynek dostarczono aż 150 tys. ciastek. Nie próżnowali też prywatni cukiernicy, którzy w 20 należących do nich sklepach sprzedadzą dziś ok. 100 tys. pączków.

Notatnik szczeciński

■ JUTRO 7 bm. o godz. 17 w Teatrze „Krypta" odbędzie się przedstawienie monodramu pt. „BALLADA POLSKA" wg. J. Kawalca „Przepłyniesz rzekę". Przedsprzedaż biletów w kasie Zamku w godz. 11 do 18.

■ ODCZYT nt. **„Zachowanie się czołowych złącz spawanych pod obciążeniem udarowo rozciągającym"** wygłosi dr inż. Albin Witkowski z Politechniki Szczecińskiej jutro, w piątek o godz. 18, w siedzibie Oddziału Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa przy al. Wojska Polskiego 99.

■ ZARZĄD Okręgu Zrzeszenia Prawników Polskich w porozumieniu z Wojewódzką Radą Związków Zawodowych organizują Kurs Prawa Pracy. Zajęcia kursu zostają wznowione: 11 bm. w — I grupie szkoleniowej oraz 12 bm. — w II grupie szkoleniowej o godz. 14 i będą się odbywały w gmachu Związków Zawodowych przy ul. Małopolskiej 17, sala 113.

Przewlekła inwentaryzacja

W SKLEPIE „Kazik" przy al. Wyzwolenia odbywa się inwentaryzacja. Umieszczona w drzwiach wywieszka głosi, iż placówka zamknięta będzie do 14 bm. Czy nie za długo? Jeśli inwentaryzacja ma trwać prawie dwa tygodnie, to ile trzeba czasu na dokonanie podobnego spisu towarów w hurtowym magazynie? (zdan)

„FERIE z KURIEREM"

Dziś tańczymy, a jutro...

WCZORAJ rozpoczęły się ferie dla młodzieży szkół ponadpodstawowych. Rozpoczęły się też imprezy przygotowane specjalnie dla młodych szczecinian, pn. „Ferie z Kurierem — nie damy się nudzić". Pierwszą z nich zorganizowało Biuro Obsługi Ruchu Turystycznego PTTK.

PUNKTUALNIE o godzinie 11 z pl. Lotników wyruszył autokar z młodzieżą na dwugodzinną wycieczkę po mieście. Trasa wiodła m. in. przez Starówkę, śródmieście, nowe dzielnice mieszkaniowe. Można było więc obejrzeć Szczecin ze wszystkimi jego zabytkami i ciekawymi obiektami, na które nie zawsze zwraca się uwagę idąc do szkoły, czy podczas niedzielnego spaceru. O tym wszystkim opowiadała też przewodniczka PTTK Zofia Zajdel. Wycieczkę zakończyła wizyta w gabinecie poglądowym Towarzystwa Przyjaciół Szczecina. I tu była największa — jak się okazało frajda: film o mieście. Archiwalne zdjęcia z pierwszych lat po wyzwoleniu przeplatały się z obrazami współczesnego Szczecina.

Po filmie rozmawialiśmy z młodzieżą. Wszyscy byli zadowoleni, obiecywali udział w następnych imprezach „FERII Z KURIEREM".

Mirosława Sibińska z Liceum Ekonomicznego nr 2 powiedziała:

— *W Szczecinie jestem od roku, ale zdążyłam już dość dobrze poznać o miasto. Wycieczka wzbogaciła jednak moją wiedzę o nim. Bardzo interesująca była też wizyta w TPS.*

SŁAWOMIR MACHOWICZ z I Liceum Ogólnokształcącego jest zapalonym turystą. Bierze udział w większości wycieczek m. in. w „Leśnych niedzielach".

— *Dlatego też jadąc autokarem patrzyłem na Szczecin, jaki dobrze znam. Ale jestem zadowolony z obejrzenia filmu o Szczecinie i makiety z przyszłym kształtem miasta.*

PRZYPOMINAMY i radzimy — nie siedzcie w domu, bawcie się razem z nami. Dziś o godzinie 18, w klubie „POCZTYLION" rozpocznie się specjalne wydanie „STUDIA NOWOŚCI". Organizatorzy przygotowali wiele atrakcji: dyskotekę przebojów, konkurs tańca, quiz muzyczny, filmy muzyczne i kreskówki. Już na początku imprezy odbędzie się wielka giełda płyt i taśm magnetofonowych. Każdy miłośnik pop-music będzie też mógł popróbować swoich sił jako disc-jockey.

JESZCZE dziś po południu i jutro do godz. 9 można zgłosić swój udział w ciekawej imprezie, którą nazwaliśmy „ZA FABRYCZNĄ BRAMĄ". Uczestnicy zobaczą, co i jak produkuje się w Zakładach Przemysłu Odzieżowego „Odra" i „Dana", które ubierają młodzież nie tylko w kraju. Będzie też można odwiedzić 5 Kołobrzeski Pułk Zmechanizowany. Zgłoszenia, także telefoniczne (tel. 252-61) przyjmuje Pałac Młodzieży. Tych, którzy nie będą mogli zgłosić swojego udziału telefonicznie prosimy o przybycie na miejsca zbiórek: 7 bm. o g. 10 przed „Daną", al. Wyzwolenia 50 i „Odrą", Niepodległości (obok „Kaskady") z legitymacją szkolną.

* * *

ARTUR Kaczmarek, Renata Grubecka, Wiesława Kowalczuk, Dorota Buknak i Andrzej Pokorski proszeni są o pilne odebranie z Pałacu Młodzieży (pawilon III, w godz. 8—15) nagród, zdobytych w konkursie rysunkowym pt. „MOJE MIASTO".

(jas)

W FILHARMONII

Radziecka skrzypaczka M. Jaszwili

SOLISTKA dwóch najbliższych koncertów symfonicznych będzie skrzypaczka Marine Jaszwili z ZSRR. W jej interpretacji słuchać będziemy Koncertu a-moll Aleksandra Glazunowa. Na program muzyczny złożą się ponadto George Bizeta — Symfonia i Ryszarda Wagnera kompozycja „Śpiewacy Norymberscy". Utwory te wykona orkiestra PFS, którą dyrygować będzie Walerian Pawłowski.

Przedsprzedaż biletów prowadzi kasa Filharmonii w godz. od 14 do 17, a w dniach koncertów — od godz. 16.30. Telefonicznie można je zamawiać pod numerem 212-52.

Jak zwykle w piątek początek występów o godz. 19.30, a w sobotę o godz. 18.

Więcej nowych kiosków

CIĘŻKIE, drewniane kioski „Ruchu" od bez mała 20 lat wyznaczały krajobraz szczecińskich ulic. Ostatnio coraz częściej, w miejsce starych, pojawiać się zaczynają lekkie, przestronne i bardziej estetyczne budki, w których można kupić najpotrzebniejsze drobiazgi.

Od 1972 roku do dziś ok. 120 szacownych dwudziestolatków ustąpiło miejsca nowym kioskom, zaś do końca br. następnych 40 — pójdzie na „zasłużoną emeryturę". (bos)

Piękny przykład uczciwości...

...dał wczoraj kierowca taksówki nr 43, p. Edward Kutelski, zam. przy ul. Krzywoustego 67 m. 2. Dwóch pasażerów zapłaciło mu za kurs nową 500-złotówką sądząc, iż jest to banknot 100-złotowy. Kierowca wydał resztę ze „stówy" i dopiero po obliczeniu kasy przekonał się o pomyłce, po czym niezwłocznie zgłosił to dyżurnemu oficerowi Komendy Miasta MO, który przekazał wiadomość nam. Roztargnieni pasażerowie mogą odebrać nadpłatę u p. Kutelskiego, pod w/w adresem. (ap)

Kronika wypadków

DO DYŻURNEGO szpitala przywieziono wczoraj 60-letniego Jana M., u którego lekarze stwierdzili głęboką ranę kłutą klatki piersiowej. Okazało się, iż mężczyzna, podczas libacji alkoholowej w jednym z mieszkań przy ul. Ściegiennego 41 został ugodzony nożem przez 48-letniego Jana M. Nożownika zatrzymała milicja.

Około godz. 18.30 na ul. Struga, „Syrena" nr rej. MA 9603 prowadzona przez Eugeniusza S., omijając ciężarówkę zderzyła się czołowo z autobusem MPK nr rej. MS 2540. W kraksie doznał poważnych obrażeń kierowca „Syreny". Do szpitala odwieziono również pasażerkę samochodu osobowego 22-letnią Elżbietę S.

W. Mieszkowicach, pow. Chojna, samochód „Syrena" prowadzony przez Mariana Matczaka, który — jak się okazało — był pod wpływem alkoholu, potrącił idącego lewą stroną jezdni 46-letniego Antoniego M. Kierowca zbiegł z miejsca wypadku, został jednak wkrótce zatrzymany przez milicję i osadzony w areszcie, do dyspozycji prokuratora. Przechodnia odwieziono do szpitala.

W SZKOLE nr 6 przy ul. Malczewskiego, uczeń Cezary B. grając podczas przerwy w piłkę nożną upadł i złamał rękę. Pechowego „piłkarza" odwieziono do szpitala przy ul. Wojciecha.

18-LETNIA Grażyna S., pracownica „Hydromy", nie zabezpieczyła należycie włosów podczas obsługiwania maszyny. W rezultacie włosy wkręciły się w tryby tokarki. Grażyna S., z oskalpowaną potylicą i wstrząśnieniem mózgu, odwieziono do szpitala w Zdunowie. (ap)

W „DISCORAMIE"

Jerzy Połomski czyli perfekcja

W „DISCORAMIE" dobiegną dziś końca 5-dniowe występy **Jerzego Połomskiego.** Byliśmy na koncercie artysty i możemy z całym przekonaniem podpisać się pod stwierdzeniem prowadzącej imprezę **Ireny Dziedzic**, iż oto mamy do czynienia z perfekcjonistą. Wiedzieliśmy o tym nie od dziś, podobnie zresztą jak rzeczą oczywistą jest maestria p. Ireny.

PERFEKCJONIZM wykonawców (towarzyszył zespół „Ptaki" pod kier. Jacka Szczygła) satysfakcjonował, natomiast wiele osób zdenerwowało potknięcie organizatorów, którzy mylnie ostemplowali część biletów i z tego powodu mieliśmy wczoraj o godz. 17 tzw. nadkomplet. Ponieważ pomyłka tego rodzaju zaistniała tu po raz pierwszy, przyjmujemy przeproszenie organizatorów kierowane pod adresem widzów, mając jednocześnie nadzieję, że duch perfekcjonizmu unoszący się nad całą imprezą nie opuści już nigdy „Discoramy"...

(get)

Ładny przystanek

BARDZO ŁADNY przystanek autobusowy (dla linii „77") widzieliśmy w Dąbiu, vis a vis Dzielnicowego Domu Kultury. Jest on nie tylko estetyczny ale i efektowny. Na murku z kamieni ułożono ławki, dach wiaty wykonano z drewna, a całość przyozdobiono kompozycją z metaloplastyki. Wiatę wykonali społeczne pracownicy Fabryki Kabli w Załomiu. Jak nam powiedziano w Urzędzie Dzielnicowym Szczecin-Dąbie, w ostatnim czasie wiele podobnych przystanków wybudowały załogi tamtejszych zakładów pracy. (jas)

Przed 29 rocznicą powstania ORMO

Zaczęło się w Bieszczadach

"JAKIE BYŁY początki? Henryk Kasprzak, komendant Dzielnicowego Sztabu ORMO Szczecin-Śródmieście wyciąga plik pożółkłych foto grafii.

— To zdjęcie — z okresu walk w Bieszczadach... To — z okresu później szej służby... A to — zrobione wkrótce po ukończeniu Oficerskiej Szkoły Inżynieryjno-Saperskiej we Wrocławiu...

Długa i skomplikowana była droga obecnego pracownika Zespołu Elektrowni Szczecin do naszego miasta. Po powrocie z niewoli niczej pracy w głębi Rzeszy w rodzinne strony — do Ostrowa Wielkopolskiego, wstąpił do wojska. Po krótkim przeszkoleniu jednostka saperska wyjechała w Bieszczady.

— Mimo, iż naszym zadaniem było rozminowywanie pól — raz po raz staczaliśmy walki z banderowcami. Spało się jak zając pod miedzą, z „pepeszą" w zasięgu ręki. Ciągłe alarmy — na porządku dziennym. Pamiętam, jak oficerowie z jednostek operacyjnych idąc na likwidację band, maskowali swe dystynkcje. Nie ze strachu, a z rozwagi: banderowscy strzelcy wyborowi polowali przede wszystkim na oficerów...

Po Bieszczadach saper Kasprzak rozminowywał pola rolników okolic Pułtuska, Łomży. Zostaje potem skierowany do szkoły oficerskiej. Kończy ją w stopniu porucznika. W roku 1955, po demobilizacji, rozpoczyna pracę w Zespole Elektrowni Szczecin.

Żołnierska natura, zamiłowanie do ładu i porządku wyniesione z wojska w poważnym stopniu wpływają na decyzję wstąpienia w szeregi ORMO. Jako oficer rezerwy obejmuje stanowisko dowódcy jednostki, aby po pewnym czasie stanąć na czele 400-osobowej rzeszy ormowców dzielnicy Śródmieście.

W okresie służby wojskowej otrzymał kilka odznaczeń: Odznakę Grunwaldzką, brązowy medal „Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny". Potem doszły dalsze: „Gryf Pomorski", Medal XXX-lecia PRL, odznaki „Za Zasługi Dla Porządku Publicznego", „Zasłużony Działacz ORMO" i inne.

Znają go i cenią ormowcy dzielnicy, funkcjonariusze MO.

— Dobra współpraca z milicją — stwierdza na zakończenie nasz rozmówca — to podstawa prawidłowej działalności naszej organizacji. Mamy w końcu te same zadania: utrzymanie ładu i porządku w mieście. (ap)